

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
za granicą „ 6.—
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK
CENTRALNY
ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumiwać
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzielnym o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

**Towarzysze i towarzyszki! Protestujcie przeciwko zama-
chom reakcji na demokratyczne prawo wyborcze!**

**Manifestujcie w mieście i na wsi niezłomną wolę utrzymania
5-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu i Samorządu!**

Odrzucenie Protokołu Genewskiego przez Anglię.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady
Ligi Narodów w Genewie angielski min.
spr. zagr. Chamberlain w sposób stanow-
czy odrzucił w imieniu swego Rządu Pro-
tokół Genewski. Przytoczył on szereg ar-
gumentów, mających usprawiedliwić ten
krok Rządu angielskiego. Argumenty te
podzielić można na 3 grupy. Jedne z nich
wyłaniają słabe strony protokołu, niedo-
stateczność zawartych w nim gwarancji
bezpieczeństwa i pokoju, co do których
wszyscy zwolennicy protokołu zdają sobie
dobrze sprawę. Ale zamiast wyciągnąć
wniosek, że braki protokołu należy usunąć
a wady naprawić, Chamberlain — odrzuca
wogóle cały protokół. Metoda wygodna,
ale czy sumienna i skuteczna?

Inne zarzuty przeciwko protokołowi
są zupełnie błahe i nieistotne, jak np. za-
rzut, że członek Ligi, naruszający przyję-
ty przez się Protokół, staje się zdrajcą, a
państwo z poza Ligi, napadające na inne
nie otrzymuje tego piętna. Straszne są
zmarzwienia p. Chamberlaina!

Wreszcie są zarzuty kłamliwe i wy-
krętne. Do nich należy twierdzenie, jakoby
Protokół stanowił odchylenie od Paktu
Ligi, na co odpowiedział już Briand, że
Protokół jest tylko rozwijaniem Paktu,
któremu w niczem się nie sprzeciwia.
Chamberlain sam przyznaje, że Liga obec-
na nie jest Ligą Narodów, przewidzianą w
Pakcie, brak w niej bowiem szeregu naro-
dów, przede wszystkim Stanów Zjedno-
czonych. Ale zamiast dążyć do urzeczy-
wistnienia Ligi zgodnej z Paktem — a je-
dną z dróg w tym kierunku byłoby właśnie
przyjęcie Protokołu — Chamberlain „bro-
ni” Paktu wobec Protokołu, a jednocześnie
lekceważy sobie i Pakt i Protokół, byle
utrzymać obecny stan rzeczy, zapewnia-
jący Anglii górujący wpływ w Lidzie, ale
nie dający korzyści innym, zwłaszcza
mniejszym państwom.

Albo czy nie jest szczytem sofistery
i obłudny twierdzenie Chamberlaina, że Pro-
tokół zmienia pokojowy charakter Paktu i
organizuje stale wojnę przeciw nieuchwytn-
nemu często napastnikowi? W ten sposób
można każde dążenie i każdą świadomą
akcję na rzecz pokoju przedstawić jako
mączenie „błogosłanu” pokojowego danej
chwili.

Albo poci krytykować wywody Cham-
berlaina, kiedy ani on ani inni przeciwni-
cy Protokołu nie ukrywają bynajmniej, że
zwalcza Protokół nie z tych lub innych
powodów rzeczowych, lecz wyłącznie dla-
tego, że jest dla nich niewygodny w samem
swym założeniu i swych celach. Konser-
watyści angielscy, holdujący polityce e-
goizmu w stosunku do państw europejskich
a imperjalizmu w stosunku do Anglii, nie
chcą brać na siebie żadnych zobowiązań,
któreby kępowały swobodę ich ruchów
imperjalistycznych. Nic też dziwnego, że
Chamberlaina poparł w Genewie delegat
rządu Mussoliniego: dla reakcji angielskiej

i włoskiej sprawa bezpieczeństwa i pokoju
europejskiego jest daleko mniej warta, a-
nizeli dążność do ekspansji polityczno - e-
konomicznej kosztem innych.

Cóż jednak Chamberlain ofiarowuje
światu na miejsce Protokołu? To samo, co
wszyscy inni przeciwnicy Protokołu — nic!
I w tem leży już nietylko słabość pozycji
Rządu angielskiego, ale — co gorsza! —
niebezpieczeństwo dla Europy. Chamber-
lain zaleca, jako jedyne wyjście i zbawie-
nie — odrębne układy między państwami.
Ale dla takich układów nie potrzeba Ligi
Narodów. Układy odrębne zawierano
przed wojną i po wojnie, ale wszystkie o-
ne nietylko nie gwarantowały bezpieczeń-
stwa powszechnego, lecz przeciwnie kryły
i kryją w sobie zarodki wojen. Chamber-
lain radzi wrócić do prac Ligi z r. 1923 i
„opierać” odrębne układy o Ligę. Ale
wszyscy doskonale pamiętamy, jak niepo-
kój i niepewność panowały w Europie
przed uchwaleniem w Genewie Protokołu,
mimo istnienia układów Francji z Polską i
Czechosłowacją, Polski z Rumunią, Włoch
z Jugosławiją, mimo związku Małej Entety
i t. d. Układy te nabrałyby istotnej wagi
dla bezpieczeństwa zainteresowanych kra-
jów i pokoju europejskiego tylko w ramach
ogólnego układu, jakim jest Protokół, w
przeciwym bowiem razie znaczenie ich
sprowadzić się może do fikcji. Przypuść-
my np., że dochodzi do skutku układ „5-
ciu” z Francją i Niemcami. Francja miała-
by wówczas zabezpieczenie granicy od
strony Niemiec, ale Polska byłaby narażo-
na na zatargi o swą granicę niemiecką, mi-
mo układu francusko - polskiego, którego
głównym celem jest przecież zabezpiecze-
nie właśnie tej granicy.

Stanowisko Anglii odrzuca nas tedy
wstecz o kilka lat. Przypomnijmy sobie,
jaki nowy powiał duch w polityce i nastro-

jach Europy po porozumieniu Macdonalda
i Herriota, a następnie po uchwaleniu Pro-
tokółu Genewskiego. Obecnie porozumie-
nie to jest zachwiane: Anglia i Francja
stoją na przeciwnych biegunach w sprawie
bezpieczeństwa. Jakże wyglądają dziś ci
wszyscy międzynarodowi endecy, którzy
gromili „germanofilstwo” Macdonalda, a
dziś patrzą ze zdumieniem, jak polityka
Chamberlaina idzie na rękę Niemcom re-
akcyjnym, knującym zamach na granice
Polski! Zamiast poprzeć Protokół całą
powagą moralną jednomyślniej opinii pol-
skiej, reakcja nasza grymasiła i żartowała
z potężnej pracy Mac Donald i Herriota,
nie dostrzegając w niej nic pożytecznego
dla Polski. Dziś endecja przyznaje ze skru-
chą, że Protokół „mógł Polsce zabezpie-
czyć całość i bezpieczeństwo”. Ale jedno-
cześnie reakcja nasza grzebie już pogrze-
bem pierwszej klasy Protokołu, wypredza-
jąc w tem Francję, Czechosłowację i in.,
które, mimo stanowiska Anglii, nie tracą
nadziei, że Protokół wejdzie w życie.

Istotnie. Dopóki Francja obstaje przy
Protokole, żadne kombinacje angielskie nie
będą realne. Nie należy ukrywać, że polity-
ka Anglii wpływa szkodliwie na inne pań-
stwa, które obecnie w mniejszym lub więk-
szym stopniu odstępują od Protokołu. Ale
nie ma żadnej racji, by Polska jeszcze wię-
cej utrudniała sytuację Francji w sprawie
Protokołu i pchała ją do układu „5-ciu” czy
„7-iu” z Niemcami. Endecja głosi obecnie
jakis śmieszny wallenrodizm: Polska win-
na popierać Francję z grzeczności, ale jed-
nocześnie „pracować nad zabezpieczeniem
całości i bezpieczeństwa państwa”. Na czem
praca ta ma polegać — niewiadomo. Na
piętnowaniu zaborczych planów niemiec-
kich? Wiedzą o tem za granicą równie do-
brze, jak u nas, ale tam nie przejmują się
tem zbytnio, dopóki zaborczość niemiecka
bezpośrednio im nie zagraża, a w Niem-
czech widzą poważniejszy czynnik ekono-
miczny, aniżeli w Polsce. Wszelka zaś pra-
ca wewnętrzna w postaci np. powiększania
zbrojeń, nie da nam bezpieczeństwa, o ile
nie będziemy mieli gwarancji powszechnej,
a już najmniej zabezpieczy nas przed woj-
ną.

J. M. B.

Z Komisji administracyjnej.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW — PRZECIWKO PLURALNOŚCI

Na posiedzeniu wczorajszym rozpa-
trywano rządowy projekt noweli do usta-
wy o przedłużeniu terminu stabilizacji ur-
zędników państwowych do końca 1927
roku!

Po przemówieniach pos. Holesy
(Ch. D.), Popiela (N. P. R.) i żalach pos.
Kozłowskiego (Zw. L. N.) że urzędnicy
drogo kosztują, przemawiał pos. tow. Pra-
gier, żądając zakończenia stabilizacji ur-
zędników jeszcze w 1925 r.

W głosowaniu przeszedł wniosek
zmieniający datę: koniec 1927 r. na koniec
1925 roku.

Następnie komisja przystąpiła do de-
baty nad art. 2 projektu ustawy o ordyna-
cji wyborczej do gmin wiejskich.

Ref. pos. Pawłowski, przychylił się do

wniosku tow. Jaworowskiego, d-ra Putka
i tow. o wykreślenie art. 2-go, a tem samem
do usunięcia pluralności.

Z ramienia Zw. P. P. S. zabrał głos
pos. tow. Jaworowski, który zaznacza, iż
pomimo nieprzyjęcia poprawki o równości
do art. 1-go, równość w ordynacji wybor-
czej może być utrzymana przez skreśle-
nie art. 2-go, zawierającego formy plural-
ności. Sprawa przez nas rozważana —
mówi tow. Jaworowski — wykracza poza
granice specjalnej ordynacji dla gmin wiejs-
kich i ma doniosłe znaczenie dla całego
Państwa. W debacie ogólnej wskazywa-
łem międzynarodowe położenie Polski,
zagrożonej z Zachodu i Wschodu. Wska-
zywałem konieczność przywiązania ludu
w drodze reform społecznych i praw poli-

W dzisiejszym numerze:

SPRAWĘ PROTOKOŁU RADA LIGI NA-
RODÓW PRZEKAZAŁA WRZESNIOWE-
MU ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.
ODRZUCENIE PROTOKOŁU GENEWSKIE-
GO PRZEZ ANGLJĘ.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA ODRZUCA
PROJEKT RZĄDOWY ODROCZENIA
TERMINU STABILIZACJI URZĘDNI-
KÓW DO KONCA 1927 R. I UCHWAŁA,
ŻE STABILIZACJA MA BYĆ UKON-
CZONA W KONCU R. B.

PRZEMÓWIENIE TOW. JAWOROWSKIEGO
W KOMISJI PRZECIWKO PLURALNO-
ŚCI.

SPRAWA KONKORDATU, KSIEŻA NIEZA-
DOWOLENI Z WATYKANU. TOW.
CZAPINSKI NA PODSTAWIE PRAWA
KANONICZNEGO GROZI IM EKSKO-
MUNIKĄ.

WIADOMOŚCI Z ŁODZI.

LIST Z RAKOWA.

WIEC POLITYCZNY PRACOWNIKÓW GA-
ZOWNI I ELEKTROWNI.

PAPIEROWE DUSZE.

WIEŚ „ROBOTNICZY”.

TRUP KOBIETY W WALIZIE.

SENSACYJNY PROCES O ZABÓJSTWO —
„Z LITOŚCI”.

tycznych do Państwa. Jakby potwierdze-
niem argumentów przemennie przytoco-
nych, jest znana panom akcja dyploma-
tyczna ze strony niemieckiej wywołująca
głębokie zaniepokojenie w Rządzie i spo-
łeczeństwie, a zdążająca do zapewnienia
rewizji naszej granicy zachodniej. Prawi-
ca osłabia nasze stanowisko w polityce
międzynarodowej przez prowokowanie
ciężkich wewnętrznych walk politycznych,
przez wyrabianie Polsce opinii zagranicą,
jako kraju reakcyjnego przez odbieranie
praw politycznych ludowi, przez politykę
wynaradawiania mniejszości narodowych i
przez wojujący klerykalizm. Jednym z
głównych argumentów zwolenników plu-
ralności jest walka z mniejszościami naro-
dowymi. Jednakże z własnej historii po-
winniśmy wiedzieć, iż wojujący nacjona-
lizm rosyjski czy też hakata pruska oraz
ograniczenia polityczne narodu polskiego,
stosowane przez zaborców przyczyniały
się do wzmocnienia naszej świadomości
narodowej. Metoda ograniczeń politycz-
nych, robiona pod kątem widzenia walki z
mniejszościami narodowymi, bije nietylko
w lud polski, ale wzmacnia nacjonalizm i
szowinizm wśród mniejszości narodowych.

Polska nie posiada w polityce zagra-
nicznej sympatii obozu zachowawczego we
Francji i w Anglii. Tradycja wiąże poli-
tyków zachowawczych Zachodu. Europy z
prawicą Rosji, a interesy gospodarcze —
z Niemcami. Niszczenie przez kurs reak-
cyjny sympatii demokracji zachodnio - eu-
ropejskiej dla naszego Państwa jest zbro-
dzeniem wobec Polski. Bronią równości gło-
sowania, bronią nietylko najistotniej-
szych interesów ludu polskiego, lecz i tra-
dycję obozu niepodległościowego przez ca-
łe dzieje 140-letniej walki wyzwoleniczej.
Tak się nasze dzieje składały, iż ci, którzy

chcieli Niepodległości jednocześnie dążyli do szerokiego zdobycia społecznych i politycznych dla ludu polskiego. Bronią równości głosowania dla ludu polskiego, działamy w myśl tradycji demokracji powstałej, od Kościuszki począwszy do lat ostatnich.

Prawica, zdążając do ograniczenia równości głosowania, podtrzymuje starą polityczną tradycję przeciwników Niepodległości Polski. Naszych przeciwników niechaj nie wprowadza w błąd spokojna postawa naszego ludu. Raz już zawód spotkał p. Witosa, który przelał się faszyzmem, a zlekceważył siły ludu polskiego. Zapłacił za to nie tylko upadkiem gabinetu, ale wprowadzeniem kraju nad brzeg przepaści gospodarczej. Abyście panowie nie mieli wątpliwości, uprzedzamy, iż cała demokracja w Polsce uczyni wszystko, co w jej mocy, aby złamanie równości wyborczej nie doszło do skutku. Prowokowana przez Was walka polityczna może się jak najgorzej odbić na zakończeniu sanacji gospodarczej, za co odpowiedzialność panowie poniesiecie. Żadne z ograniczeń, które panowie proponujecie nie da się rzeczowo uzasadnić, ani pluralności podatkowa, ani z racji wieku, ani głos dodatkowy z racji wykształcenia lub służby w wojsku. Chodzi tu tylko o zabezpieczenie interesów obozu zachowawczego, który się boi demokracji. Wnioski wasze są sprzeczne z racjonalną polityką gminną, której zadaniem powinno być zabezpieczenie wpływów całej ludności na gminę oraz związanie wszystkich obywateli ze swoją gminą. Dlatego też stawiamy wniosek o skreślenie art. 2-go. Następnie w obronie pluralności przemawiał pos. Kozłowski (Zw. L. N.). Na tem dyskusję przerwano.

ROMAN KOŁONIECKI.

ROBOTNICY.

Z okopconej i krzywej ulicy
do fabryki weszli robotnicy.

Z czerwonego, długiego kominu
dym już buchnął — praca się zaczyna.

Twarze barwy jesiennego zmroku,
oczy żywe, choć pracą przyćmione,
a żrenica, jak dusza, lśni w oku,
czoło zryte i potem oszlone;

tors półnagi, jak dąb rosochaty,
i ramiona sękaty i szyje,
oliwkowa pierś, co sercem bije —
to wstał Tytan z brukselskiej makaty,
by w pracy obłąkanym żywioł
kować sobie zorzaną z snów dolę.

Pasów wir,
stu kół ped,
dymów kir,
pary męt,
syren zeu,
kółów żar,
ognia krew,
powietrza war,
maszyn huk — to żywioł pracy.

Na brudny zmierzchem bruk ulicy
uciekają z fabryk robotnicy.
Widzą mgłami zaplaskane pola
i pytają: kiedy nasza dola?...

Wiadomości z Łodzi.

(Telefonem).

DESTRUKCYJNA DZIAŁALNOŚĆ N. P. R. NA TERENIE KASY CHORYCH.

We wtorek 10 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych. Przewodniczący Okręgowego Zw. Kas Chorych woj. Łódzkiego, tow. dr. Weisberg przedłożył wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki w lwowskim Zakładzie Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków na kupno domu dla Okręgowego Związku, w którym mieściłyby się biura, szpital i hotel.

Pożyczka ta byłaby zaliczką na przyszłą należność za leczenie nieszczęśliwych wypadków, których kosztą ponosi lwowski zakład.

Przeciw wnioskowi wystąpiła cała frakcja enpeerowska, która zdekompletowała posiedzenie tak, że nie można było wniosku uchwalić.

Zarząd zwołał drugie posiedzenie na czwartek 12 b. m. Na I punkcie porządku dziennego postawiono wniosek z poprzedniego dnia. Enpeerowcy opuścili znowu posiedzenie, razem z chadeckim przedstawicielem; jednak wniosek przeszedł w całości; głosowała za nim frakcja socjalistyczna i przemysłowcy.

Enpeerowcy swoim postępowaniem dowiedli, iż nawet sprawy tak ogólnej natury, jak ubezpieczenie w Kasie Chorych, traktują tylko z punktu widzenia interesów swojej partii, ponieważ nie oni byli wnioskodawcami, starali się wniosek utracić.

Protest przeciw zamachowi na demokratyczne prawo wyborcze.

W poniedziałek 16 b. m. odbędzie się posiedzenie OKR., w celu zaprotestowania przeciwko zamachowi reakcji na demokratyczne prawo wyborcze do samorządów i Sejmu.

Sprawa Konkordatu w komisjach.

CAŁA POWÓDZ KSIĘŻYCH „POPRAWEK“ KSIĘŻA PRZECIWKO PAPIEŻOWI. TOW. CZAPIŃSKI PRZYWOŁUJE ICH DO PORZĄDKU POWOŁANIEM SIĘ NA PRAWO KANONICZNE.

Na wczorajszym posiedzeniu połączone Komisje, Konstytucyjna i Zagraniczna, kontynuowały pod przew. pos. St. Głabińskiego dyskusję nad Konkordatem.

Pos. Debski (Piast) podzielił wątpliwości tow. Czapińskiego co do interpretacji poszczególnych artykułów. Jednakowoż sprzeciwia się uchwaleniu ustawy interpretacyjnej. Boi się bowiem: 1) że jednostronna interpretacja przez Państwo pociągnie za sobą drugą jednostronną interpretację przez Watykan, 2) że jeśli zechcemy interpretację uzgodnić z Watykanem, to musimy nanowić wszcząć rokowania, co sprawę ogromnie przedłuży.

Wobec tego mówca proponuje inną drogę. Mianowicie przedkłada rezolucję w tym duchu, aby w ciągu 2-3 miesięcy, a więc zanim Konkordat wejdzie w życie, Rząd przedłożył odpowiednie ustawy wykonawcze do Konkordatu, szczegółowo wymieniając te ustawy, które są kasowane przez Konkordat.

Pos. Głabiński (Zw. L.N.) oczywiście jest z Konkordatu bardzo zadowolony; oświadcza, że nie tylko jest zgodny z Konstytucją, ale nawet w dziedzinie szkolnictwa idzie dalej w kierunku ograniczenia kleru, niż Konstytucja.

Pos. Matakiewicz (Kat. Lud.) odczytuje rezolucję swego klubu — za zatwierdzeniem Konkordatu, za zniesieniem prawa patronatu, za nadaniem bezpłatnym ziemi ornej organistom i chórmistrzom kościelnym, za zrównaniem emerytur księży z emeryturami funkcjonariuszów państwowych. Poza tem rezolucja „protestująca przeciw tendencyjnemu tłumaczeniu przepisów Konkordatu, mającemu na celu pogorszyć i tak już niekorzystne postanowienia co do uposażenia beneficjów kościelnych“ itd. Wreszcie rezolucja wypowiada się przeciw „obarczeniu biskupów pracą rozdzielania uposażeń między proboszczów“.

Tow. Czapiński (przerzywa). Niewiadomo p. kolego, czy biskup Walega was pochwali za tę ostatnią rezolucję.

Pos. Matakiewicz oświadcza, wobec przedłożonych przez tow. Czapińskiego skarg księży na zatrzymywanie przez biskupów części uposażeń, iż te zatrzymane kwoty są przeznaczone na Uniwersytet lubelski (i) i inne podobne cele. (Pos. Bągiński (Wyzw.): A może na nawracanie murzynów afrykańskich?).

Ks. Styczyński odczytuje ogromny elaborat, w którym przedewszystkiem stara się dowieść, iż Kościół nie stoi na stanowisku wyższości wobec Państwa, lecz przyznaje, że obydwie władze — świecka i duchowna — są równorzędne w swoim zakresie. (Na lewicy przerywano. Poirytowany ks. Nowakowski woła: Poczekaj pan, pochowam pana w tej ziemi).

Dalej ks. Styczyński oświadcza, iż Konkordat wykazuje „miłość macierzyńską ze strony Rzymu wobec Państwa“. Co do art. o nominacji biskupów zgadza się z pos. Dubanowiczem, że Konkordat nie zapewni Państwu

prawa weta wobec mianowania biskupów, lecz stoi na stanowisku porozumienia.

Mówca gorzko się skarży na papieskie rozstrzygnięcie w sprawie prymasów i oświadcza, że właściwym rozstrzygnięciem byłoby jedynie ustanowienie jednego prymasa w Gnieźnie.

Pozatem „bardzo bolesne“ jest dla mówcy, że Konkordat nie zajmuje się sprawą małżeńską, gdyż „mnożą się wypadki bigamii“ (dwużeństwa) i pozatem niewiadomo, czy nierozważność małżeństwa będzie przez ustawy Państwa zagwarantowana.

Następnie mówca ubolewa, iż w Konkordacie niema takich klerykalnych przepisów szkolnych, jak w Konkordacie bawarskim. Obecny Konkordat wprowadza wprawdzie przymus religijny, ale jakie to ma znaczenie, jeśli obok nauczycieli religii nauczać będzie niezależny świecki nauczyciel o „wieczności materji“ i innych podob. rzeczach? W końcu mówca — jak zresztą wszyscy mówcy klerykalni — narzeka na normy uposażeń i na rozstrzygnięcie w sprawie dóbr duchownych, które spowodują pauperyzację duchowieństwa. Mówca przedkłada całą kupę rezolucji w sprawie emerytur księży, nadania ziemi służbie kościelnej itd.

Tow. Czapiński (przerzywa). Ks. Styczyński ostro tu krytykował rozstrzygnięcie papieskie w sprawie Prymasa. Zwracam uwagę, iż w myśl kanonu 2335 i in. podobny postępek pociąga za sobą automatycznie ekskomunikę. (Poruszenie i wesołość).

Pos. Bągiński (Wyzw.) szczegółowo analizuje Konkordat, wykazując jego wady. Zwraca uwagę, iż Konkordat pozostawia władzy kościelnej prawo prywatnej parcelacji, która może trwać 100 lat tak, że w rezultacie z parcelacji dóbr duchownych nic nie będzie. Stwierdza, iż Konstytucja wprowadziła równość wobec prawa, Konkordat zaś wprowadza przywilej odbywania kary aresztu w klasztorach. (Ks. Kaczyński przerywa: Ale to już było w Rosji). Tow. Czapiński: Co było dobre dla samoderżawia, nie jest dobre dla demokracji. Ks. Dachowski: Pan jesteście prawdziwym kanonistą, bo masz już tonsurę. Tow. Czapiński: Prawo kanoniczne powinno być nie w tonsurze, lecz w głowie. Pos. Matakiewicz: Siedzenie w więzieniu, to żaden przywilej. Pos. tow. Czapiński: Tak, ale siedzenie w klasztorze jest przywilejem).

Ks. Styczyński zabiera powtórnie głos i w odpowiedzi na okrzyk tow. Czapińskiego, tłumaczy, iż wcale Papieża nie krytykował. Wypowiadał tylko swoje wątpliwości co do sprawy Prymasa. Wszakże wolno wypowiedzieć swoją opinię...

Tow. Czapiński: Właśnie nie wolno. Roma locuta, causa finita. (Rzym powiedział: sprawa skończona).

Na tem obrady przerwano. Dalszy ciąg dyskusji we wtorek.

List z Czechosłowacji

Niebywały chaos w partii komunistycznej. — Defraudanci i aferzyści mężami zaufania Kominternu. — Utworzenie się „Niezależnej Partii komunistycznej“. — Po kryzysie rządowym. Koalicja pozostaje nadal. — Umowa czesko - polska. Zjazd socjalistów polskich w Czechosłowacji.

Praga, 11 marca 1925.

Chaos w partii komunistycznej w Czechosłowacji rośnie. Zaczął się on już w roku ubiegłym, kiedy Moskwa zażądała od komunistów czeskosłowackich przyjęcia rezolucji w sprawach narodowościowych, uznającej prawo odierwania się od Czech terytoriów obco - narodowych. Na taką rezolucję czescy komuniści nie chcieli się zgodzić, ponieważ utrudniło by to ich stanowisko w Państwie. Jednak p. Zinowjew postawił na swoim i zjazd rezolucji w redakcji moskiewskiej przyjął. W szeregach komunistycznych wywołało to wrzenie. Żywioły „prawicowe“, ze Szmeralem na czele, rezolucję tę zwalczały i wogóle nie zgadzały się na t. z. bolszewizowanie partii. Owo bolszewizowanie polegało na tem, że p. Zinowjew wysłał do partii komunistycznej swoich zaufanych ludzi i narzucił Komitet Wykonawczy partii, składający się w większości z t. zw. „lewicowców“. Skutki tego teroru niedługo dały na siebie czekać. Bo oto komisarze rządu sowieckiego zażądali od Komitetu Wykonawczego wydalenia posła Bubnika z partii, ponieważ ten należąc do komisji kontrolującej zarzucał grube sprzeniewierzenie pieniężne i zażądał usunięcia defraudantów. I tak stwierdził, że sekretarz Seidler (osobisty zaufany Zinowjewa) zdefrudował 4.000 dolarów, przysyłanych z Moskwy na agitację komunistyczną, sekretarz zaś Verčík, ustanowiony również przez Zinowjewa, nie wyliczył się z pobranych 10.000 dolarów i kupił sobie piękną willę na Słowaczynie. Ale lewicowy komitet wykonawczy nie miał odwagi usunąć tych, oraz innych jeszcze defraudantów z partii, bo oni właściwie stanowili o polity-

ce partii. Wydalono natomiast posła Bubnika, zarzucając mu oportunizm, prawicowość i t. p.

Za posłem Bubnikiem poszli inni wybitni działacze komunistyczni. Dotychczas wystąpiło z klubu posłów komunistycznych trzech posłów: Kunst, Warmbrunn i Krejčí, oraz senator Mikulaščík. Utworzyli oni samodzielny klub Niezależnej Partii Komunistycznej. Za tymi posłami stoi szereg poważnych organizacji, a przede wszystkim okręg Berneński. W Hernie prawicowi komuniści i gwałtem usunęli z redakcji dwóch „lewicowców“, przysyłanych przez Moskwę, robotnicy obsadzili redakcję dziennika „Rovnost“ i w gwałtowny sposób napadli na Komitet Wykonawczy i wysłanników moskiewskich. Policja przez kilka dni chroniła redakcję „Rovnosti“ i sekretariatu komunistycznego przed represjami „lewicy“.

Tak tedy mamy w Czechosłowacji dwie partje komunistyczne, zwalczające się nawzajem za jadle. Z obopólnych zarzutów dowiadujemy się dużo ciekawych rzeczy, potwierdzających nasze dawne zarzuty. W komunistycznej partii czeskosłowackiej zagnieździł się ludzie skorninpowami, przekupni i inni aferzyści. Rozbijacze komunistyczni, najgłośniej krzyczący o jednolitym froncie, sami obecnie rozdzielili się na dwa fronty...

List pasterski biskupów słowackich niemal narobił kłopotów Rządowi i partjom rządowym. Naruszył on nie tylko swobody obywatelskie i konstytucyjne, ale zwracał się wyraźnie przeciwko Republice. Prasa zwróciła się ostro przeciwko listowi biskupów, a niemieccy socjalni demo-

kraci zgłosili nagły wniosek do Sejmu, wzywający Rząd do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec Kościoła katolickiego. Sytuacja była naprężona, bowiem tak socjalni demokraci czescy, jak i narodowi socjaliści oświadczyli gotowość głosowania za wnioskiem niemieckich soc. - dem., o ile Rząd nie da zadowalającej odpowiedzi. Ale czescy klerykali zsolidaryzowali się z listem pasterskim i grozili wystąpieniem z koalicji rządowej. Z tego powodu krążyły różne wiadomości co do możliwości utworzenia nowego Rządu. Mówiono o nowych wyborach, o Rządzie mniejszości bez klerykałów czeskich, o wstąpieniu do Rządu niemieckich socjalnych demokratów i t. p. Ale do tego nie doszło wcale, ponieważ stronnictwa rządowe mają do załatwienia przed rozwiązaniem Sejmu cały szereg spraw, bez których do nowych wyborów iść nie mogą. Przytem Rząd w swej odpowiedzi na interpelację wyraźnie stwierdził, że potępia list pasterski i będzie ścigał tych księży, którzy list ten w kościele odczytują lub się do niego zastępują. Wobec tego koalicja pięciu stronnictw czeskosłowackich pozostaje nadal.

Umowa handlowa czesko - polska została przez delegatów obu Państw podpisana i niebawem będzie przedłożona obu Rządom i Sejmom do ratyfikacji. Zanim jednak to nastąpi, zostaną ułożone warunki umowy o mniejszościach narodowych: polskiej w Czechosłowacji, a czeskosłowackiej w Polsce. W tej chwili właśnie toczą się w tych sprawach pertraktacje w Pradze. Bierzemy w nich udział wybitny znawca historii prof. Kutrzeba. O potrzebach polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim i kresach ostrawskich pisałem już nieraz. Obawiam się jednak, że zapomni się o Polakach, mieszkających na Słowaczynie i w Rusi Podkarpackiej. Sprawa ta winna być dokładnie rozpatrzoną.

Przypominam także sprawę, poruszoną już w roku ub., mianowicie: utworzenie konsulatu polskiego w Bratistawie (Presz-burg). Jest to wielkie, piękne miasto handlowe nad Dunajem, niedaleko granicy austriackiej i węgierskiej. Konsulat w Koszycach nie może spełniać należycie swego zadania, bo ma agendy za nadto rozległe, ponieważ obejmuje Słowację i Ruś Podkarpacką.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Cieszynie Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej Robotniczej w Czechosłowacji. Partja walczy z wielkimi trudnościami z powodu długotrwałego kryzysu ekonomicznego i emigracji. Mimo to, towarzysze nasi trzymają się mocno sztandaru polskiego socjalizmu, nie oglądając się na urądanie komunistów. Dużo otuchy w walce tej dodaje im świadomość, że robotnicy w Polsce pamiętają o nich. Wielkie wrażenie wywarło przemówienie tow. posła Niedziałkowskiego na owym zjeździe.

Dnia 7 b. m., Prezydent Republiki czeskosłowackiej T. G. Masaryk ukończył lat 75. Z tej okazji odbywały się w całej Republice wielkie uroczystości.

Adam Weltawski.

Drożyzna.

OBNIZENIE CENY MIĘSA.

W wyniku konferencji, przeprowadzonych w Min. Spraw Wewn. z hurtownikami, handlującymi mięsem, od poniedziałku obniżona zostaje cena mięsa wołowego o 10 gr. na kg. w stosunku do dotychczasowej ceny hurtowej; obniża ta stanowi 7%. Dotyczy ona jednak tylko mięsa zadanego. Niebawem podjęte też będą kroki w celu obniżenia ceny innych gatunków mięsa. (—)

B. E. C.

Ostatnie posiedzenie Biura Badania Cen poświęcone było głównie omówieniu sprawy drożyzny i cen materiałów budowlanych. Ob-szerne sprawozdanie w tej sprawie, zawierające szczegółowe dane statystyczne, przedstawione będzie Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów. Sprawa stosowania wskaźnika drożyznianego spadła z porządku dziennego. (—)

LIChWA MIESZKANIOWA.

Do oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym coraz więcej napływa skarg na pobieranie przez właścicieli domów nadmierne-go komornego. Skargi wpływają głównie z tego powodu, iż właściciele domów odmawiają okazywania swym lokatorom rachunków za świadczenia, do czego obowiązani są w myśl ustawy o ochronie lokatorów. Po sprawdzeniu okazuje się, iż w wielu wypadkach właściciele domów liczą sobie nadmierne świadczenia. Zdarza się również, iż świadczenia te pobierane są na podstawie fikcyjnych rachunków. Skarg takich otrzymuje oddział walki z lichwą codziennie od 15 do 20.

NA RYNKU NABIAŁOWYM POCIESZAJĄCE TENDENCJE.

Wobec zwiększonego w ostatnich dniach dowozu, na masło panuje tendencja spokojniejsza. W dalszym ciągu nadchodzą pewne ilości masła z Łotwy. Rozpoczęło również im-

port masła z Danji. Ceny masła wyborowego pozostają bez zmiany i dochodzą do 7 zł. za kg. Natomiast cena masła targowego spadła do 6 zł. za kg., gdy dotąd, wobec ogólnego braku masła na rynku, sprzedawano je po cenie masła wyborowego. Na rynku jajczarskim panuje również tendencja lekko zniżkowa. Cena jaj świeżych spada w hurcie ze 130—140 zł. do 125—135 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. W detalu najwyższa cena jaj spada z 12 do 11 gr. za sztukę. (—)

W tramwajach często słyszy się zapytanie z ust konduktorów: „Czy u pana jest bilet?“. Jest to dosłowny przekład z rosyjskiego („jest li u was bilet?“). Po polsku mówić należy: „Czy pan ma bilet?“. M. F.

List z Rakowa.

Kapitalistyczne gwałty wobec wygłodzonych robotników.

Podawaliśmy niejednokrotnie w „Robotniku“ szczegóły zamknięcia huty „Częstochowa“ w Radomiu. W celu rozbicia ruchu robotniczego i pozbawienia robotników wszelkich zdobyczy doprowadzono do zupełnej ruiny mieszkańców osady Raków i okolic.

Obecnie po kilkumiesięcznym głodzeniu robotników przystąpiono stopniowo do częściowego uruchomienia huty, tak, że na 1700 robotników, zatrudnionych przed zamknięciem, dano pracę 700. Mając wolny wybór wśród armii bezrobotnych, zastosowano wszelkie ostrożności przy przyjmowaniu robotników do pracy, aby przypadkiem nie dostał się tam Czł. Zarz. Oddz. Zw. Rob. Przemysłu Metalowego, mąż zaufania, lub wogóle — energiczniejszy robotnik. Nic też dziwnego, że skorzystały wszelkie męty społeczne, aby z całą bezczelnością rozpocząć szpiclowanie i lizusostwo. Patronowali im w tem: p. dyrektor Mierzanowski i Szefowie Oddziałów, z których najenergiczniejsi pod tym względem byli: były prezes N. P. R., p. Jędrzejewski, obecnie Wice Dyrektor; Jezuita Jacobson i analfabeta p. Biłowski.

Przyjmując robotników do huty panowie ci omijali fachowców, którzy pracowali w hucie po kilkanaście lat; natomiast przyjmowano gospodarzy i to takich, którzy nigdy nie wspólnego nie mieli z hutą. To też Raków nie pamięta czasu, kiedy było tyle wypadków w hucie, co obecnie.

Tak rządzą emisariusze panów Weliszów, powiększając szeregi wdów i sierot, oraz wyciskając pieniądze ze Skarbu państwa, gdyż bezrobotnym państwo musi płacić zasiłki.

Ale kto skontroluje tych panów, gdy na straży stoi lewiatarski Inspektor Pracy, słynny p. Tutakiewicz?

Całe zastępy zdolnych ludzi przymierzają głodem, żyjąc ze skromnych zapomóg, a jeżeli któryś z nich nawet dostanie się do huty, to — celowo, o ile nie jest on w guście fabrykanta — daje mu się nieodpowiednią pracę, aby go w ten sposób skompromitować.

Również robotnikom, którzy świętowali w dniu 2 lutego, wymówiono pracę i dopiero po wielkich staraniach udało się Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego (oddział w Rakowie) obronić tych robotników przed karą ludzi, którzy zawsze niby to stoją w obronie religij!

Temu, co się dzieje, winni są w znacznej mierze również miejscowi robotnicy, którzy niedość intensywnie skupiają się w szeregach organizacji zawodowej i zgadzają się na bylejakie warunki fabrykanta.

Nic dziwnego, że w takich warunkach żerują rekiny kapitalistyczne, i tuczyć się mogą nawet tacy panowie, jak Adamus, b. delegat, obecnie przedsiębiorca, który jedną trzecią zatrudnionych w hucie robotników, trzyma bez praw fabrycznych!

Czas najwyższy, aby miejscowa klasa robotnicza ocknęła się z przynębienia i apatii i stworzyła potężną organizację zawodową.

Czynnik państwowy winny zwrócić baczną uwagę na praktyki kapitalistów w hucie „Raków“.

Tow. Henryk Peszke

członek organizacji Żyrardowskiej P. P. S.,
dawny członek Organizacji Bojowej.

W dniu 8 b. m. na cmentarzu żyrardowskim złożony został do snu wiecznego tow. Henryk Peszke, jeden z najstarszych członków i nieugiętych bojowników Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Żyrardowa, dzielny i nieustraszony bojownik o prawa ludu robotniczego w Polsce demokratycznej.

Pogrzeb urządzony został staraniem żyrardowskiego komitetu partyjnego. Pomimo dnia roboczego, proletariat żyrardowski godnie uczcił pamięć swego towarzysza. W kondukcje żałobnym wzięło udział zgórą 2.000 robotników z trzema sztandarami Partii i Związków zawodowych. Nad grobem zgłasza towarzysza pożegnał w imieniu PPS. tow. Maciejewski. Cześć pamięci zmarłego bojownika!

Wieś masowo protestuje.

PRZECIW ZAMACHOM REAKCJI NA DEMOKRATYCZNE PRAWO WYBORCZE.

Na ręce tow. posła Piotrowskiego nadeszły w ostatnich dniach protesty zbiorowe, zaopatrzone podpisami małorolnych, bezrolnych i robotników rolnych z szeregu wsi powiatu Lipnowskiego przeciw zamachowi pryncy i Piasta na demokratyczne prawo wyborcze.

W memoriałach i listach czytamy: „Protestujemy przeciwko zmianie ordynacji wyborczej; gdyby w Sejmie przegłosowali naszych posłów, to przystąpimy do walki takiej, do jakiej nas, Towarzysze, wezwiecie“.

Protesty nadesłali: robotnicy rolni ze wsi Osmiałowo, gmina Bobrowniki, pow. Lipno (podpisów 55); małorolni i robotnicy ze wsi Radomice, pow. Lipno, miejsce zamieszkania i majątek endeckiego posła Świeckiego (35 podpisów); włościanie, włościanki i robotnicy z Wołęcina, gmina Kikół, pow. Lipno (68 podpisów); małorolni ze wsi Osmiałowo, pow. Lipno (65 podpisów); farnale z majątku Ligowo (18 podpisów).

PROTEST RADY MIEJSKIEJ M. NIESZAWY

Rada Miejska m. Nieszawy, na posiedzeniu w dn. 7 b. m. uchwaliła „najenergiczniejszy protest przeciwko reakcyjnemu projektowi, zmierzającym do pozbawienia większości obywateli nabytych praw, a nadania przywilejów klasom posiadającym. Te projekty uważa Rada za zamachy nie tylko na demokrację, ale także na spokojny i prawidłowy rozwój Rzeczypospolitej Polskiej. Rada Miejska wypowiada się za utrzymaniem równych, powszechnych, bezpośrednich i proporcjonalnych wyborów do ciał samorządowych (Wniosek „Klubu Pracy“ uchwalony 12 głosami przeciw 3 głosom prawicy).

Papierowe dusze.

Do czego dochodzi tępota biurokracji, jej nieliczenie się z życiem i papierowe zmechanizowanie wszystkich spraw, od najdrobniejszej do największej — o tem świadczy następujący, oburzający wypadek.

Jednemu z woźnych sejmowych zachorowała obłożnie córka. Chora, zdając sobie sprawę z ciężkiego stanu swego, poprosiła ojca, aby wezwał do Warszawy służącego w wojsku w Łunińcu syna, gdyż pragnęłaby przed śmiercią pożegnać ukochanego brata.

Woźny wysłał do Łunińca depeszę, poświadczoną przez Komendę m. Warszawy, z prośbą o kilkodniowe zwolnienie z pułku.

Po kilku dniach nadeszła odpowiedź od żołnierza, iż to nie wystarczy.

Woźny zwrócił się tedy do jednego z przedstawicieli Min. Spr. Wojsk. na terenie sejmowym o interwencję i o pomoc. Pułk. P. uczynił zadość prośbie zrozpaczonego ojca i drogą urzędową wysłał depeszę, polecającą zwolnienie szeregowca na kilka dni do Warszawy.

Od tego czasu upłynęło 10 dni. Z Łunińca niema odpowiedzi i syn woźnego jeszcze nie przyjechał. Natomiast chora, nie doczekawszy się brata, umarła. Już nieboszczyk pochowano, a jej brat jeszcze nie uzyskał urlopu.

„Sprawa“ snąc leży u jakiegoś biurokraty pułkowego na biurku i czeka „kolejnego załatwienia“.

Papierowe dusze!

Wiece pracowników gazowni i elektrowni.

Onegdaj w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się zwołany przez Warsz. Okr. Kom. Rob. wiec pracowników gazowni i elektrowni.

Zganił wiec tow. Preis, przewodniczący Zw. Pracow. Gazowni, który zaprosił na przewodniczącego tow. Dąbrowskiego.

Pierwszy przemawiał tow. pos. Jaworowski, który obszernie i wyczerpująco omówił znaczenie instytucji użyteczności publicznej w dziedzinie socjalizacji. Już dzisiaj przy ustroju kapitalistycznym, dzięki sprężystemu organizacjom, położenie robotników w instytucjach komunalnych jest lepsze, aniżeli robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych. Socjaliści dążą do opanowania Rad miejskich, aby instytucje komunalne socjalizować i polepszać byt klasy robotniczej. Dla osłabienia wpływów socjalistycznych prawica sejmowa czyni obecnie zamach na prawo wyborcze szerokiej mas ludu pracującego, wprowadzając przy pomocy usłużnego Piasta i wysługującej się Chudej zasady pluralności. Mówca zakończył wezwaniem pracowników instytucji użyteczności publicznej, aby stali na straży demokratycznego prawa wyborczego i na wezwanie PPS. byli gotowi stanąć do walki w obronie swych najbliższych interesów.

Następny mówca ławnik tow. A. Szczypiorski wskazał trudności obecnej sytuacji. W Sejmie mamy przeciwko sobie skonsolidowaną reakcję, tymczasem stronnictwa lewicowe różnią się pomiędzy sobą zarówno programem społecznym, jak i politycznym. Jedynie

PPS. posiada jasną i wyraźną linię zgodną ze swoim programem. W tym stanie rzeczy, oczywiście, niema widoków na utworzenie Rządu ludowego, co stanowi stałe nasze dążenie.

Stworzenie takiego Rządu będzie hasłem przyszłych wyborów. Dziś musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby zwalczać reakcję i korzystać ze wszystkich placówek, aby rosnąć w potęgę i wywierać coraz większy wpływ na życie państwowe.

Następnie tow. Szczypiorski omówił sprawę t. zw. paktu gwarancyjnego, przyczem wskazał niezbędną konsekwentność polityki pokojowej oraz niebezpieczeństwa, grożące Polsce na wypadek nowej wojny europejskiej.

Trup kobiety w walizie.

W przechowalni bagażów na dworcu Wschodnim (na Pradze) dokonano wczoraj odkrycia. Od kilku dni służba w przechowalni daremnie starała się dociec przyczyn odrażającej woni, jaka rozchodziła się po przechowalni.

Wczoraj, gdy zaduch czynił już niemożliwe pozostawanie w poczekalni, postanowiono zbadać zawartość bagażu. Dociekając węchem, z którego z pośród złożonych tam przedmiotów dobywa się odrażająca woń, zatrzymano się przed sporych rozmiarów walizą podróżną, z której buchał fetor.

Walizę wydobyto i natychmiast otworzono. Oczom obecnych przedstawił się widok ścinający krew w żyłach. W walizie znajdował się w stanie zupełnego rozkładu, siłą tam wtłoczony trup kobiety; głowa, ręce i nogi są obcięte tak, że waliza mieści tylko sam tułów.

Wiekowi ofiary tego jakiegoś potwornego morderstwa ustalić nie można.

Stwierdzono, że okropna waliza złożona została na przechowanie jeszcze w dn. 3 b. m., a więc właśnie 10 dni temu. Złożono ją wówczas między godziną 11 a 12 w nocy. Śledztwo w toku.

Nasze wnioski i interpelacje

Tow. Malinowski zgłosił interpelację z powodu gwałcenia 8-godz. dnia rob. w gorzelnii p. Budnego w Rejowcu. Pracuje się tam 12—14 godzin!

Tow. Malinowski, wraz z rob. cementowni „Firlej“ Bessertem, zawiadomili o tem inspektora pracy w Chelmie p. Napiórkowskiego. Ten jednak, chociaż odwiedził gorzelnię, wcale uwagi na gwałcenie ustawy nie zwrócił. Natomiast, po odwiedzinach inspektora w cementowni, zaraz stamtąd wydalono rob. Besserta bez wypowiedzenia i bez odszkodowania!

Tow. Szczerkowski zgłosił wniosek zmiany ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia w tym duchu, aby zabezpieczeniu podlegali wszyscy robotnicy po ukończeniu 16-go roku życia, oraz aby Min. Pracy mógł przedłużać okres wypłacania zapomóg.

Z. PPS. wniósł interpelację z powodu szczególnej ochrony prawnej, okazanej przez prokuratora w Brzeżanach posłowi Manaczyńskiemu z Chjeny. Poseł Manaczyński, wraz z posłem Łuszczewskim, odbyli wiec w Przemyslanach, na który obszarnicy zwołili chłopów furmankami. Na wiecu przeciwko wywodom p. Manaczyńskiego wystąpił nauczyciel miejscowy p. Leopold Żaki. P. Manaczyński uczuł się dotknięty krytyką i wniósł do prokuratora doniesienie o „obrazie czci“, przyczem zażądał od prokuratora, aby ten stanął w jego obronie i z urzędu oskarżył p. Żakiego! Na doniesieniu p. M. podpisał się jako „urzędnik skarbowy“, chociaż p. M. podczas swego posłowania czynności urzędniczych nie pełni, a na wiecu przemawiał, jako polityk, nie zaś jako urzędnik. Żądanie p. Manaczyńskiego było nawskroś nieuzasadnione. Mimo to prokurator w Brzeżanach uczynił mu zadość, stwarzając jakiś dziwny przywilej dla posła chjeńskiego.

ODPOWIEDŹ NA INTERPELACJĘ.

W odpowiedzi na przesłaną mi w odpisie interpelację posła Malinowskiego i tow. w sprawie niewypłacenia emerytur zredukowanym pracownikom kolejowym, posiadającym prawo do świadczeń emerytalnych, mam zaszczyt w porozumieniu z panem ministrem skarbu złożyć Wysokiemu Sejmowi następujące wyjaśnienie.

Min. Kolei i Skarbu dokładają wszelkich możliwych starań, by pracownikom, mającym do tego prawo, były emerytury jaknajszybciej wymierzone i wypłacane.

Jeżeli mimo tych zabiegów zdarzały się wypadki, że poszczególni emeryci musieli na przyznanie im emerytury czekać czas dłuższy, to powodem tego był zawsze brak dokumentów, stwierdzających czas wysługi emerytalnej.

Min. Kolei przystąpiło zatem do ustalenia czasu wysługi emerytalnej wszystkich pracowników P. K. P., wskutek czego w przyszłości wszelkie sprawy emerytalne będą mogły być załatwiane niezwłocznie.

Minister (—) Tysza.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, telefon 232-16): 1 stenografistki polskiej, z gruntowną znajomością niemieckiego języka, 6 agentów do zbierania ogłoszeń, 1 agenta do sprzedaży trykotów, 4 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 2 agentów do sprzedaży artykułów galanterijnych, 1 technika obznajmionego z kalkulacją i kosztorysami, 1 kasjerki-maszynistki z niemieckim, 1 kasjerki z niemieckim, 3 pielęgniarek-praktykantek, 1 wychowawczyni, na przychodnią, 1 bony.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65): 9 modelarzy drzewnych, 4 pomocników tokarskich, 1 tokarza narzędziowego, 8 ślusarzy samochodowych, 5 żelazników na narzędzia chirurgiczne, 1 monter - mechanika, 5 ślusarzy do remontu obrabiarek, 10 kotlarzy miedzianych, 15 kotlarzy żelaznych, 1 malarza, 1 lakiernika - kaligrafa.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27): 79 służących.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 rzadcy-ogrodnika, 1 nauczyciela z maturą seminar. do szkół rolniczych, 1 nauczyciela gimnastyki, 2 polonistów, 1 naucz. rysunków i robót słożkowych, 2 drogomistrzów z kilkoletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 geometry, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorium, 1 felczera weterynaryj, 1 dentystki, 12 lekarzy wlepnopracujących, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 ordynatorów - lekarzy z praktyką psychiatryczną, 2 lekarzy asystentów z praktyką psychiatryczną, 2 ogrodników, 1 pomocnika gospodarczego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 3 kotlarzy, 1 kucharza, 1 majstra palacza do wypalania kaffi, 2 kalarzy-formiary warsztatowych, 1 kierownika warsztatów tokarsko-ślusarskich, 1 kowala wiejskiego, 1 mechanika do naprawy maszyn do pisania, 1 młynarza, 4 giserów, 1 fryzjera damskiego, 1 szewca - ćwikiera, 1 owczarza, 1 maszynisty - kowala.

Proces o zabójstwo — z litości

(W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym sensacyjna sprawa od rana ściągnęła liczną publiczność żądną wrażeń.

Na ławie oskarżonych zasiada młodzieniec, zaledwie 22-letni Dionizy Smoleński, student Politechniki Warsz. Błada, wynędniała twarz, wyraża przynębienie, ruchy cechujące szalone zdenerwowanie. Adw. Śmiarowski występujący w jego obronie, stara mu się widocznie dodać spokoju.

Obradom przewodniczy sędzia Gumieński w asyście sędziów Garbylewskiego i Rykaczewskiego. Oskarża prokurator Rudnicki.

Ponura tragedia rozegrała się w dn. 16 października 1923 roku w mieszkaniu Marii Czachurskiej-Tryjarskiej przy ul. Zgoda 6. Dionizy Smoleński 22-wystrzałami z rewolweru ranił ciężko kolegę swego i przyjaciela, 21-letniego Bohdana Gablera, również studenta, a następnie usiłował pozbawić się życia. Obydwuch, ciężko rannych, przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie na ich prośby umieszczono ich razem. Nazajutrz Gabler, pomimo dokonanej przez d-ra Tymienieckiego operacji, zmarł. Smoleński rozpacział po jego śmierci i przez pewien czas odmawiał przyjmowania pokarmów, wyzdrowiał jednak, mimo, że strzał, kierowany w serce, przebił mu płuca.

Powodem targnięcia się na życie było zniechęcenie ogólne. Gabler motywował to scysjami z narzeczoną oraz obawą przed nadchodzącymi egzaminami. Smoleński nie chciał wykonać prośby przyjaciela, który błagał go, aby ten skrócił jego cierpienia. Wreszcie „umówili się“, że obaj skończą razem, co potwierdzili w kilku pozostawionych listach. Smoleński strzelił do Gablera, potem do siebie. Czując, że chybił, skierował raz jeszcze broń... W tej chwili Gabler upadł na niego i strzał — ugodził w Gablera.

Świadkowie: policjanci, dr. Tymieniecki i siostra ze szpitala św. Rocha, stwierdzając zeznania Gablera, złożone przed śmiercią, iż Smoleński uległ jego prośbie i naleganiom.

Św. Czachurska, jak również 2 koleżdy polityczny, mówią o dodatnim charakterze Gablera. Brał on udział w obronie Lwowa, w kampanii przeciwbołszewickiej i powstaniu górnośląskim. Przypisują wpływ pesymistyczny Smoleńskiemu.

Narzeczoną Gablera przynajmniej, że dochodziło często do scysji pomiędzy nią i narzeczoną. Mowy o zerwaniu nie było, więc nie to mogło być powodem jego rozpaczliwego kroku. Ostatni raz widzieli się na krótko przed śmiercią G. Gabler był wówczas zdenerwowany śmiercią ukochanej babki.

Prokurator podkreśla, że Gabler sam chciał śmierci. Smoleński wypełnił tylko jego wolę. W wieku lat 20 nieraz przechodzi się depresję moralną, w której całe życie wydaje się nie mieć warte. Nie spowodowało tego kroku egzaminów, tylko moment psychologiczny, którego nikł nie potrafił przerwać. Wziąwszy pod uwagę, że nie było po-

wodów do ilości, że „litość“, którą powodował się Smoleński, była „litością niemoralną“, prokurator domaga się wymiaru kary z art. 460.

Powód cywilny, adw. Szurlej, widzi zbyt mało dowodów, że Smoleński działał z polecenia Gablera. Zbyt pochopna była decyzja samobójstwa i zbyt mało powodów do litości. Szczegóły zabójstwa rażą nieprawdopodobieństwem. Smoleński jakgdyby narzucał wolę Gablerowi, nawet w pisaniu listów to się odznacza. Gdyby Gabler istotnie chciał odejść, niewątpliwie napisałby list do matki, którego jednak nie zostawił. Opór zamiarom Smoleńskiego byłby sprzeczny z jego ambicją. Zabójstwo takie może spowodować następstwa, wobec czego oskarżyciel żąda kary z art. 453 (za zabójstwo, 460 art. mówi o zabójstwie z litości).

Adw. Śmiarowski podkreśla fakt, że Smoleński podsuwając rewolwer przyjacielowi, strzelał jednak do siebie 3-krotnie. Los go ułaskawił. Śmierć przyjaciela pozostanie, jako wyrzut, przez całe życie. Warunki życia obecnego wpłynęły niewątpliwie na czyn tak rozpaczliwy. Sprawa ma zbyt głęboki podkład psychologiczny, by sądzić o niej z zeznań świadków.

Obrońca przytacza szereg przykładów z pracy naukowej Sighelego, który twierdzi, że wykonawca zbrodni podwójnej jest zawsze zasługujący; słabsza strona, która umrzeć nie chciała, zabija siebie i towarzysza.

Obrońca wnosi zupełne uniewinnienie.

Oskarżony Smoleński rzeka się ostatniego słowa.

Sąd po 20-minutowej naradzie postanowił Smoleńskiego na mocy art. 460 skazać na 1½ roku twierdzy oraz kosztą sądowe.

Wobec tego, iż wczoraj zmarł ojciec oskarżonego, Smoleńskiego, na poręczenie adw. Śmiarowskiego, pozostawiono jeszcze na wolności.

I. K.

Sprawa p. Ganczarskiego

(PAT.). W związku z informacjami w prasie o przebiegu posiedzenia sejmowej podkomisji politycznej z dnia 10 marca r. b. w sprawie pułkownika Ganczarskiego, gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje co następuje: „Na powyższym posiedzeniu naczelny prokurator wojskowy generał Gruber wymienił według stanu aktów wszystkie zarzuty, podniesione przeciw pułkownikowi Ganczarskiemu, stwierdzając, że śledztwo prowadzone jest z całą energią. Wobec charakteru zarzutów pułkownik Ganczarski został przeniesiony czasowo ze stanowiska prokuratora wojskowego w Lublinie do wojskowego Sądu okręgowego w Łodzi na stanowisko pełniącego obowiązki szefa tego Sądu. Przeniesienie to żadną miarą nie może być uważane za „awans“, jest ono bowiem połączone z utratą etatu. Min. Spr. Wojsk. zastrzegł sobie co do pułk. Ganczarskiego ostateczną decyzję po ukończeniu odnośnej sprawy karnej“.

Pozwolimy sobie zauważyć:

1) „Jeżeli to się nazywa „energją“ w prowadzeniu śledztwa, to widocznie w Min. Spr. Wojskowych dziwny istnieje pogląd na „energję“;

2) charakter zarzutów jest taki, że p. Ganczarski powinien był być natychmiast zawieszony w urzędowaniu;

3) jest niesłychanym skandalem, że min. sprawiedliwości ważył się uwzględnić i przesłać Sejmowi żądanie p. Ganczarskiego wydania Sądowni połowy klubu PPS. za interpelację o jego sprawach. Min. spraw. poparł w ten sposób: 1) żądanie naruszenia Konstytucji, 2) wziął pośrednio w obronę człowieka, przeciwko któremu toczy się „energiczne“ śledztwo. Jest to bezmyślność i chaos!

4) P. Ganczarski używa tytułu „szefa sądu“ bez dodatku „pełniący obowiązki“.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja wysłuchiwała referatu p. Wojtowicza o wniosku pos. Wędziogolskiego w sprawie nowelizacji ustawy z dn. 4 czerwca 1920 roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych w kierunku rozciągnięcia przepisów o samorządzie szkolnym (Rady szkolne powiatowe) także na Ziemię Wschodnie Rzplitej. Po wyjaśnieniach przedstawicieli Rządu, który zapowiedział wniesienie do Sejmu w najkrótszym czasie projektu ustawy o ustroju szkolnym, komisja większością głosów odrzuciła wniosek pos. Wędziogolskiego, przyjęła natomiast rezolucję, wzywającą Rząd do wniesienia w jaknajkrótszym czasie projektu ustawy o ustroju samorządów szkolnych, w celu umożliwienia współpracy czynników społecznych z powiatowymi władzami oświatowymi w sprawach szkolnych na całym terenie Rzplitej.

KRONIKA POLITYCZNA.

POGŁOSKI POLITYCZNE.

W kulisach sejmowych opowiadają, że minister Thugutt wrócił się do premiera Grabskiego z żądaniem wyraźnego ustalenia jego pozycji w gabinecie. Podobno premier Grabski prosił o tydzień zwłoki.

Sprawa ta, zdaniem naszym, musi być istotnie rozstrzygnięta. P. Thugutt miał być mianowany wiceprezesem Rady Ministrów, ale mianowanie to nie nastąpiło. Z tego powodu p. Thugutt żadnej władzy rzeczywiście nie ma. Zapowiadano, że p. Tuhuguttowi podlegać będzie specjalnie polityka kresowa. Tymczasem p. Ratajski robi „swoją“ politykę kresową, dyktowaną mu przez p. Smólskiego. Polityka ta jest wyraźnie chwiejna i wprost prowokacyjnie wymierzona przeciwko stanowisku lewicy w tych sprawach.

Jednocześnie krąży pogłoski, że p. Wł. Grabski ma wycofać z gabinetu swego szwagra p. Kiedronia i zastąpić go p. Klarnerem, natomiast wprowadzić do gabinetu swego brata Stanisława, jako ministra oświaty. Mianowanie to miałoby charakter wysoce — polityczny i oznaczałoby stanowczy zwrot na prawo. Endecy uważają wprowadzenie St. Grabskiego za początek rozszerzenia gabinetu od wewnątrz, aby go stopniowo zmienić na endecki. W związku z tem pozostaje kampania N. D. przeciwko ministrowi Skrzyńskiemu.

O GRANICE ZACHODNIE.

Prezes Rady Miejskiej miasta stołecznego Warszawy zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dn. 12 marca r. b. w sprawie pochodzącej z protestacyjnego, przedstawicieli organizacji i instytucji zechcą zebrać się jutro o godz. 12-iej w sali Rady Miejskiej. Stamtąd, po wysłuchaniu przemówienia Prezesa Rady Miejskiej i odczytaniu deklaracji w sali i z balkonu Ratusza, udadzą się w uroczystym pochodzie, wraz z zgromadzonymi, na pl. Teatralnym do Prezydium Rady Ministrów dla złożenia Rządowi tej deklaracji.

TELEGRAMY

Sesja Rady Ligi Narodów.

MOWA BENESZA.

Genewa, 13 marca. (PAT.) Na dzisiejszym rannym posiedzeniu Rady Ligi Narodów zabrał głos Benesz, przemawiając najpierw jako przedstawiciel Czechosłowacji, a następnie jako sprawozdawca Rady w kwestji rozbrojenia i protokołu genewskiego. Jako delegat Czechosłowacji, Benesz wygłosił przemówienie w obronie protokołu genewskiego. Mówca stwierdził, że myślą przewodnią protokołu genewskiego było dążenie do pokoju. Protokół podpisał przedewszystkiem wszystkie mniejsze narody, powstałe po wojnie i zamieszkałe na

UCHWAŁA RADY.

Następnie Rada Ligi, na wniosek Benesza, jako sprawozdawcy, postanowiła: 1) odesłać przed VI Ogólne Zgromadzenie deklarację angielską, oraz oświadczenie innych członków Rady, jakoteż wszelkie ewentualne deklaracje w tej sprawie innych państw — członków Ligi i wnieść te kwestje na porządek dzienny Zgromadzenia; 2) odrzucić wszelkie prace przygotowane do chwili, gdy VI Zgromadzenie wypowie się w tej sprawie. Chamberlain zgodził się na rezolucję Benesza, przyczem raz jeszcze podkreślił znaczenie, jakie ma dla

CHAMBERLAIN OŚWIADCZA, ŻE OBECNE NICE NIEMIEC SA

Genewa, 13 marca. (PAT.) Chamberlain przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej. Zadawano mu szereg pytań. Na pytanie, czy proponowany traktat pomiędzy pięcioma państwami należy uważać jako traktat regionalny, odpowiedział: jest to jeszcze sprawa do przedyskutowania. Na pytanie w sprawie obowiązkowego arbitrażu, Chamberlain odpowiedział, iż Anglia w wielu wypadkach aprobowała arbitraż. Teraz np. zgóry zgodziła się przyjąć postanowienie arbitrażowe w sprawie Iraku; Anglia nie może jednak odrazu przyjmować zobowiązań we wszystkich sprawach. Różnice cywilizacji pomiędzy Anglią a wielu jej sąsiadami uniemożliwiają postawienie arbitrażu, jako zasady niewzruszonej. Anglia weźmie chętnie udział w każdej konferencji pokojowej.

SPRAWY GDANSKIE.

Genewa, 13 marca. (PAT.) (Godz. 18,35). Rada Ligi ukończyła rozpatrywanie pierwszych kwestji gdańskich. Na pierwszym miejscu postawiona była sytuacja ogólna, sprawy państwowości i poczty. Reprezentował Polskę min. Skrzyński. W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji, Quinones de Leonowi opracowanie projektu zmian procedury. W pracy tej mają mu pomagać Sekretariat Ligi i Wysoki Komisarz. W sprawie państwowości Rada zniósła decyzję Wysokiego Komisarza. Gdańsk został definitywnie określony jako wolne miasto w traktacie wersalskim. W sprawie poczty Rada postanowiła odrzucić decyzję do czerwca i prosić Trybunał Haski o opinię, jako doradcy prawnego Ligi, co do ważności wydanych w tej sprawie przez poprzedniego Wysokiego Komisarza orzeczeń. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznego rozstrzygnięcia, polskie skrzynki pozostaną na miejscu, a ruch pocztowy będzie nieskrępowany.

ORGANIZACJE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZECIW ZAMACHOWI BIURA BADA-NIA CEN NA KOMISJĘ STATYSTYCZNĄ.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Ostatnio Biuro Badania Cen, zamiast zajmować się zwalczaniem drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, co jest jego właściwym zadaniem, rozpoczęło atak na Komisję Statystyczną do badania zmian kosztów utrzymania, jaka istnieje przy Głównym Urzędzie Statystycznym, zmierzając do utracenia przedstawicielstwa pracowników umysłowych i robotników w Komisji.

Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Związek Pracowniczych Organizacji Zawodowych Rz. Polskiej w imieniu ogółu zorganizowanych pracowników umysłowych jaknajenergiczniej protestują przeciwko tym zakusom Biura Badania Cen i domagają się natychmiastowego zaprzestania ze strony tej instytucji ingerencji w sprawy Komisji Statystycznej, które do kompetencji Biura Badania Cen bynajmniej nie należą.

„DZIENNIK USTAW“.

„Dziennik Ustaw“ Nr. 25 z dn. 12 marca zawiera: Rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 19 lutego 1925 r. w przedmiocie statutu Państw. Rady Spirytusowej. Rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 19 lutego b. r. w sprawie przyjmowania na poczet podatku majątkowego listów zastawnych Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i we Lwowie i Wileńskim Banku Ziemskiego. Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 23 lutego b. r. o ustaleniu procentów za zwłoki do niespłaconych w terminie kredytów na pobór wyrobów tytoniowych. Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 2 b. m. o cenach sprzedażnych spirytusu i wódek. Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 5 b. m. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia z dn. 12 grudnia 1924 r. o ulgach celnych.

Genewa, 13 marca. (PAT.). Quinones de Leon, jako sprawozdawca spraw gdańskich, podkreślił konieczność szanowania przez Gdańsk praw, przysługujących Polsce, przy pozostawieniu nienaruszonym statutu w. miasta. Dalej sprawozdawca dodał, że jest potrzebą położenie kresu dotychczasowej sytuacji, zmuszającej Radę do ustawicznego zajmowania się nadmierną liczbą szczegółów technicznych. Zgodnie z powyższym Rada upoważniła Quinonesa de Leon do przygotowania, na czerwcową sesję Rady projektu zmiany procedury, bez naruszenia postanowień traktatów.

Genewa, 13 marca. (PAT.). Zgodnie z powyższymi uchwałami w sprawach gdańskich należy podkreślić, że decyzja w sprawie dyrekcji kolejowej jest decyzją prawników o cechach wyłącznie prawnych, technicznie zaś Rada, zalecając obu stronom osiągnięcie porozumienia w sprawie siedziby dyrekcji, właściwie podzielała pogląd Wysokiego Komisarza Mac Donella, który oświadczył dziś na posiedzeniu, że przeniesienie dyrekcji polskiej z Gdańska byłoby klęską dla niego.

W sprawie cel należy zaznaczyć, że sprawa ta została załatwiona po czterech latach sporu. Powzięta została decyzja, która właściwie formułuje, iż Gdańsk ma wykonywać obecnie polskie zarządzenia celne; musi więc pobierać cła nie tylko przywózowe, ale i wywózowe, przeciwko czemu dotychczas walczył.

W sprawie policji należy przypomnieć, że Gdańsk wogóle był przeciwny utworzeniu policji Rady Portu; skoro zaś sprawa została zdecydowana zasadniczo, bronił się przeciwko wydzieleniu jakiegokolwiek części terytorjum i oddania go dla celów działalności policji portowej. I w tym więc wypadku decyzja Rady poparła tezę polską.

MOWA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Genewa, 13 marca. (PAT.) Dzisiejsze debaty w sprawie gdańskiej wywołały zainteresowanie i nie robiły wrażenia drobnych sporów. Wskutek ujęcia całokształtu sprawy w początkowej mowie min. Skrzyńskiego debaty posiadały charakter zasadniczy, podkreślając konieczność dla Polski dostępu do morza oraz trudności sytuacji, wytworzonej w tej sprawie przez ogólną politykę gdańską. Deklaracja min. Skrzyńskiego, oświadczająca, iż Polska zawsze jest gotowa do rokowań z Gdańskiem i do pokojowego ustalenia modus vivendi między Gdańskiem i Polską, uczyniła również dodatnie wrażenie, jak i argumenty polemiczne, których używał w obronie sprawy pocztowej, a przedewszystkiem przy zasadniczym ujmowaniu kwestji państwowości Gdańska.

POGŁOSKI O PROPOZYCJACH RADY LIGI W STOSUNKU DO NIEMIEC.

Wiedeń, 13 marca. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina, że według wiadomości, otrzymanych tam z Genewy, Rada Ligi Narodów postanowiła na poufnym posiedzeniu zawiadomić nieoficjalnie Niemcy, że zgadza się na żądanie ich, dotyczące stałego przedstawicielstwa Niemiec w Radzie Ligi Narodów. (Red. P. A. T. nie otrzymała dotychczas z innego źródła potwierdzenia tej wiadomości).

Stresemann o propozycjach niemieckich w sprawie paktu gwarancyjnego

Berlin, 13 marca. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Stresemann udzielił przedstawicielowi „Kölnische Zeitung“ wyjaśnień o stanowisku Niemiec w sprawie bezpieczeństwa.

Zdaje sobie sprawę — mówił Stresemann — że w propozycjach tych doszliśmy do ostatnich granic ustępstw. Gwarancje bezpieczeństwa zachodnich granic Niemiec oznaczają bowiem bolesne wyrzeczenie się naszego historycznego rozwoju na przyszłość. Ofiara ta jednak nie jest jednostronna, gdyż pakt gwarancyjny, dotyczący Nadrenji, zabezpiecza również Niemcy przeciw zamiarom tych polityków francuskich, którzy żądają, iż traktat wersalski nie przyznał Francji lewego brzegu Renu. Stwierdzam z zadowoleniem — powiedział Stresemann — że ten krok rządu niemieckiego spotkał się ze zrozumieniem. Dowiadujemy się też z zadowoleniem, że mimo wzbudzenia prasy francuskiej, Herriot wyraził swą wiarę w dobrą wolę Niemiec. Następnie Stresemann stwierdził, że propozycja jego znalazła uznanie ze strony Chamberlaina, spodziewa się także poparcia ze strony rządu włoskiego i belgijskiego. Jak daleki zaś jest rząd niemiecki od prowadzenia polityki agresywnej, świadczy o tem jego gotowość podpisania dalekosiężnych traktatów rozjemczych ze wszystkimi innymi krajami.

Dlaczego zatem prasa polska zaczęła mówić o czwartym rozbrojeniu Polski i wyobrażać sobie napad na sąsiadów wschodnich jako cel polityki niemieckiej? Dlatego tylko, że Niemcy nie włączyły swoich granic wschodnich do paktu gwarancyjnego. Przegląd prasy angielskiej, jak innych krajów, wskazuje nam jednak, że nawet rządy tych krajów nie są skłonne do zagwarantowania granic wschodnich Niemiec, jakie stworzył traktat wersalski. Żadna idea nie odegrała u sojuszników podczas wojny tak wybitnej roli, jak prawo stano-

wienia o sobie narodów. W Niemczech niema ani jednej partji, któraby przyznała że wschodnie granice Niemiec odpowiadają prawu narodów do samostanowienia o sobie. Niemcy nie mają siły ażeby spowodować zmiany tych granic, ani też nie dają w tym kierunku. Jeżeli jednak art. 19 paktu Ligi Narodów mówi, że traktaty, nie mogące być wykonywane, mogą uleść rewizji, to nie można żądać od Niemiec, aby wyrzekły się na zawsze możliwości powołania się na ten artykuł, który jest ostatnią ucieczką dla przyszłego rozwoju Niemiec. Niemcy, ożywione chęcią pokojowego współżycia ze wschodnimi sąsiadami, mogą sobie tylko życzyć, aby istniejące z tej strony spory zostały rozstrzygnięte na drodze pokojowej.

Konferencja Chamberlaina z Herriotem

Paryż, 13 marca. (PAT.). W drodze powrotnej z Genewy do Londynu, Chamberlain odbędzie w przyszły poniedziałek w Paryżu konferencję z Herriotem.

Przed wyborami Prezydenta Rzeczy

Berlin, 13 marca. (PAT.). Plan partji burżuazyjnych postawienia wspólnej kandydatury na prezydenta Rzeczy nie powiódł się. Obecnie należy się liczyć z tem, że prawica wystawi kandydaturę burmistrza Jarresa, centrum — dr. Marxa, a socjalni-demokraci — Brauna.

Strajk kolejarzy w Niemczech

Berlin, 13 marca. (PAT.). Strajk kolejarzy w Berlinie rozszerzył się znacznie w ciągu dnia dzisiejszego. 1500 robotników porzuciło dziś pracę w Berlinie.

Berlin, 13 marca. (PAT.). Rokowania stron w sprawie strajku kolejowego nie osiągnęły jak dotychczas żadnego wyniku.

Litwa a Watykan

Kowno, 13 marca. (PAT.). Zgłoszona w sejmie litewskim interpelacja ludowców w sprawie konkordatu, mimo uznania nagłości została odrzucona 30 głosami przeciw 21. Chrześcijańska demokracja broniła przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, Zecchiniego, przed zarzutami lewicy, iż nie jest on upelnomocniony do prowadzenia rokowań o konkordat.

Bydgoszcz.

(Korespondencja własna).

Zatarg robotników elektrowni i tramwajów z dyrekcją.

Sprawa zatargu pomiędzy robotnikami elektrowni i tramwajów w Bydgoszczy a Dyrekcją, dotychczas nie została załatwiona. W dalszym ciągu Dyrekcja Elektrowni i przymusowy zarządek, inż. Radwański, tłumaczy swoje oporne stanowisko odmową Magistratu na podwyższenie ceny prądu.

Magistrat Bydgoski, mając wątpliwości co do twierdzenia Dyrekcji, że stan finansowy nie pozwala na podwyższenie zarobków, wedle orzeczenia Wydziału Rozjemczego, postanowił zbadać stan finansowy Elektrowni i w razie, jeśli twierdzenia Dyrekcji okazały się prawdziwe, ma zgodzić się na podwyżkę ceny prądu.

W sprawie trwającego zatargu odbyło się w dn. 9 marca r. b. w Domu Robotniczym w Bydgoszczy, zgromadzenie robotników elektrowni, tramwajów, gazowni i taboru miejskiego, zwołane przez Zarząd Oddziału Związku prac. instyt. użyt. publ. w Bydgoszczy. Na zebraniu tem robotnicy, po wysłuchaniu przemówień Sekr. Okręgowego Związku, tow. Rybczyńskiego i Sekret. gener., tow. J. Gonerki, uchwaliłi, iż nie cofną się przed najenergiczniejszymi środkami w walce o uzyskanie zarobków, jakie zostali im przyznane orzeczeniem Wydziału Rozjemczego od dnia 1 lutego 1925 r. Zebrani uchwaliłi potępić postępowanie Dyrektora Elektrowni, Putzke, za tendencyjne przyznawanie indywidualnych podwyżek niektórym robotnikom, w celu rozbicia solidarności robotniczej, przy zbliżającej się walce ekonomicznej.

Dnia 10 marca r. b. przy udziale Inspektora Pracy, p. Germana odbyła się konferencja w sprawie istniejącego zatargu z zarządcą Elektrowni, p. inż. Radwańskim. Ze strony robotników brali udział w Konferencji tow. tow. Gonerko i Rybczyński. Znalazł się również, wiadomo po co Sekretarz Z. P. z jednym, jedynym członkiem, jaki pozostał w Z. P. z pośród pracowników tramwajowych i elektrowni.

Przedstawiciele Związku oświadczyli, że zdania ich są ostateczne. P. Radwański, po dyskusji, odpowiedział, że spodziewa się przychylnego załatwienia wniosku o podwyższenie ceny prądu i wobec tego może zgodzić się na podwyższenie zarobków od dnia 11 marca r. b., z tem jednak, że wozowi i motorniczowie tramwajowi otrzymają nie 76 i 73 gr. za godzinę, jak orzekł Wydział Rozjemczy, a tylko 66 gr. — t. j. tyle, co niewykwalifikowani robotnicy. Przedstawiciele robotników nie mogli się na to zgodzić, i postawili wniosek, by niewykwalifikowanym robotnikom także podwyższyć zarobki do 76 gr. za godzinę, oraz aby podwyżki były liczone od dnia 1 lutego.

Wobec odmowy p. Radwańskiego, postanowiono, iż w tej sprawie odbędzie się jeszcze jedna konferencja z udziałem przedstawiciela Magistratu, w celu ostatecznego załatwienia zatargu.

Ruch robotniczy z życia partji.

Dzielnica Starówka. Komitet Dzielnicowy zawiadamia towarzyszy, że sekretariat dzielnicy czynny jest codziennie od godz. 6½ do 8 wiecz. Towarzysze, odwiedzajcie lokal dzielnicy.

Z Wydziału Kobiecego P. P. S. Dziś o 7½ wiecz. odbędzie się posiedzenie seminarjum odczytowego pod kierunkiem tow. Chmielewskiej w lokalu Wydziału (Leszno 53). Na porządku dziennym: sprawy szkolnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej.

Ruch zawodowy.

Zlikwidowanie długotrwałego zatargu w telefonach warszawskich.

Trwające od grudnia ub. roku rokowania wczoraj zostały zakończone. Wskutek uporczywego stanowiska Zarządu Telefonów odnośnie zawarcia umowy, Ministerjum Pracy skonstatowało niemożność zawarcia umowy i zaistnienie stanu bezumownego; praca zaś ma się odbywać nadal na warunkach dotychczasowych, przyczem Zarząd deklaruje, że w razie, gdyby miał zamiar przeprowadzić zmiany w tych warunkach, uprzedzi o nich Ministerjum Pracy na miesiąc naprzód.

Wobec takiego załatwienia, sprawy, urlopy, które Zarząd Telefonów usiłował obniżyć do norm ustawowych, pozostają bez zmiany.

STRAJK W FABRYCE WSTĄŻEK REICHERA.

Wczoraj o godz. 9 rano robotnicy fabryki wstążek jedwabnych Reichera (Leszno 139) zastrajkowali na znak protestu przeciwko oszczerczym zarzutom, jakie rzuciła jedna z pracownic biurowych, magazynierka, na 2 robotnice, posadzając je o kradzież jedwabiu.

Na podstawie tego oskarżenia dokonano w nocy rewizji u tych robotnic, bez żadnego wyniku. Strajk trwać będzie do czasu, póki nie zostaną usunięta magazynierka, rzucająca oszczerze podejrzenia na pracowników.

Związek Pracowników Inst. Użytk. Publ. W środę, dn. 18 b. m., o godz. 6 popoł., odbędzie się w lokalu Związku posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Zwolnienie Zarządu Głównego. 4) Wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt tow. posła Zygmunta Piotrowskiego. We wtorek dn. 1 marca r. b. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu TUR-a wygłosi tow. poseł Z. Piotrowski, kierownik wycieczek TUR-a nad Bałtyk, odczyt p. t.

„Pomorze i Bałtyk”. Odczyt ilustrowany będzie licznymi przezręczkami. Wstęp 30 gr. Bilety przy wejściu.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akadem.) Najbliższe zebranie Koła Samokształceniowego z referatem z ekonomii społ. odbędzie się u tow. Dubois (Fory 1) o godz. 7 wiecz. we wtorek, 17 b. m., a nie, jak dotychczas, w poniedziałek.

Wycieczka do Muzeum Etnograficznego. W niedzielę, dn. 15 b. m., odbędzie się wycieczka do Muzeum Etnograficznego, Krakowskie Przedmieście 66. Prowadzi tow. Aszer. Zbiórka o godz. 11 rano przy wejściu do Muzeum. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków TUR. — 50 gr.) nabywać można w Kole Krajoznawczem (Jerozolimka 6) i na miejscu zbiórki.

Wycieczka na wystawę do Kamienicy Baryczków. W niedzielę, dn. 15 b. m., odbędzie się wycieczka na „Wystawę Polskiej Sztuki Zdobniczej” w Kamienicy Baryczków. Wycieczkę prowadzi będzie prof. Zygmunt Badoński. Zbiórka o godz. 11 przed poł. pod kolumną Zygmunta. Bilety w cenie 90 gr., dla członków T. U. R. 70 gr., można nabywać w Kole Krajoznawczem, Al. Jerozolimskie 6, oraz na miejscu zbiórki.

„Wycieczki Robotnicze”. Pod powyższym tytułem ukazała się ulotka Koła Krajoznawczego Oddz. Warsz. T. U. R., obrazująca dotychczasową i zamierzoną działalność Koła Krajoznawczego i wycieczek najbliższych. Ulotkę nabywać można w Sekretariacie T. U. R. Cena 10 gr.

Życie gospodarcze.

Fabryka związków azotowych w Chorzowie.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie jest jednym z nielicznych przedsiębiorstw, na których nie odbiło się zupełnie przesilenie gospodarcze, a która przeciwnie pracuje forsowniej, niż przedtem. Miesiąc luty był dla fabryki chorzowskiej miesiącem, jakiego dotychczas nie miała podczas swego stosunkowo długiego istnienia. Fabryka nie tylko wyprzedzała zupełnie cały zapas azotniaku, będącego na składzie, lecz nie może podolać całkowicie zapotrzebowaniom.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—25.73
Funtv angielskie za 1—24.91
Florv holend. za 100—227.75
Kor. czesko-słow. za 100—15.44
Franki szwajc. za 100—107.22
Korony austriac. za 100—73.11
Lirv włoskie za 100—21.09
Franki belgijskie za 10—26.32

MAGGIego buljon w kostkach

umożliwia oszczędność na mięsie i tłuszczu

Kostka polana tylko 1½ — 1½ litra wrzątku daje silny buljon do picia i gotowania, do poprawiania lub rozrzedzania zup i sosów wszelkiego rodzaju.

Tylko prawdziwe z napisem MAGGI na czerwono-żółtem opakowaniu.



Z Kamieńca Podolskiego

w 20 roku wyszedł z wojskiem polskim **Olgierd Kuszlis-Grygłowicz.**

Uprasza matkę o podanie wiadomości do Jarocina — Sienkiewicza 3. J. Grygłowiczowa.

Dr. JAN AKAPIN Królewska 31, tel. 4-44. Ch. sz. 10-2; 5-7. Mieszkożni (5 zł.) 8-10; 7-8.

KRONIKA.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 20,7, najniższa — 7,2. W Zakopanem wczoraj padał śnieg; temperatura rano — 11,0, pokrywa śnieżna do 24 cm.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, naogół umiarkowane, miejscami opady śnieżne, nocą mróz, potem stopniowy wzrost temperatury; umiarkowane wiatry zachodnie.

Startaniem kolonji warszawskiej politycznych emigrantów Ukraińców w niedzielę, dn. 15 b. m., o godz. 12 w cerkwi prawosławnej na Pradze odbędzie się nabożeństwo w 64 rocznicę śmierci wielkiego poety ukraińskiego, Tarasa Szewczuka.

W krótkim czasie odbędzie się tradycyjny koncert ku uczczeniu wielkiego wieszcza ukraińskiego. W koncercie biorą udział artyści ukraińscy i wielki chór.

Walka z gruźlicą. W Polsce umiera przeszło 60,000 ludzi rocznie na gruźlicę, w samej Warszawie około 3,000 ludzi. Gruźlica jest chorobą zaraźliwą, lecz uleczalną w odpowiednich warunkach. Walczy z nią Towarzystwo Przeciwgruźlicze i Liga Szkolna Przeciwgruźlicza, które urządzają zbiórki na ten cel w sobotę, niedzielę i poniedziałek, dn. 14, 15 i 16 b. m. Zbiórka będzie połączona z wystawą ruchomą i pogadankami o gruźlicy dla uświadomienia szerszych mas publiczności, zwłaszcza na krańcach miasta. Nadto w niedzielę następujący prelegenci wygłoszą odczyty o gruźlicy i jej zapobieganiu, ilustrowane przezręczkami: 1) Dr. Stefan Rudzki — w Auditorjum Uniwersyteckim, Nowy Świat 21, godz. 4 popoł. 2) Dr. Marian Roszkowski — w sali gimnastycznej szkoły tramwajów miejskich, Młynarska 2, godz. 1 popoł. 3) Dr. Janina Miłkaszewska — w sali szkoły miejskiej, Ziota 51, godz. 4 popoł. 4) Dr. Władysław Piotrowski — w sali straży ogniowej, Nalewki 3, godz. 1 popoł. 5) Dr. Władysław Piotrowski — w gmachu teatru na Pradze, godz. 8 w. 6) Dr. Stanisław Kurtz — w sali szkoły miejskiej, Stawki 2, godz. 1 popoł. 7) Dr. Piotr Radziszewski — w sali szkoły miejskiej, Chłodna 11, godz. 1 popoł. 8) Dr. Wiktoria Piotrowska — w sali straży ogniowej, Nowy Świat 6, godz. 1 popoł. 9) Dr. Kazimierz Świecki — w sali szkoły miejskiej, Zagórna 9, godz. 1 popoł. 10) Dr. Lucjan Regmunt-Sobieszczański — w sali szkoły miejskiej, Poznańska 11, godz. 1 popoł.

Wstęp na odczyty bezpłatny.

Podwyższenie taryfy pocztowej. Generalna dyrekcja poczt zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne, że podwyższona przez Sejm taryfa pocztowa i telegraficzna będzie stosowana od 15 b. m. Według tej taryfy list zwyczajny waży 20 gram, będzie kosztował 15 groszy; kartka pocztowa — 10 gr.; telegramy po 10 groszy od wyrazu, telegram jeden powinien kosztować najmniej 1 zł. Od tej daty podwyższa się należność za polecenie przesyłek w obrocie wewnętrznym i z m. Gdańskiem z 20 do 30 gr.

Próbny alarm straży ogniowej na lotnisku w Mokotowie. W związku z pożarem hangaru na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem, komendant straży ogniowej m. Warszawy, p. Dudkiewicz, wczoraj o godz. 4 popoł. urządził próbny alarm straży na lotnisku wojskowym w Mokotowie. Nowosielski oddział straży przybył na miejsce w 6 min. 40 sek., mirowski — w 13 m. 45 s. i nalewkowski — w 14 m. 7 s. Oddział ratuszowy był w pogotowiu w ratuszu. Próbnego alarmu i ćwiczeń z wylotami od hydrantów dokonano na hangarze Nr. 7.

Wystawa obrazów J. Mieszkowskiego. Jutro o godz. 12 w poł. nastąpi otwarcie wystawy prac malarskich Józefa Mieszkowskiego w „Salonie Sztuki”, Marszałkowska 69.

ZEBRANIA I ODCZYT:

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w Zakładzie Fizycznym (Hoża 69) odbędzie się odczyt prof. M. Pożaryskiego p. t. „Promieniowanie i rozchodzenie się fal elektromagnetycznych w atmosferze”.

[W] poniedziałek, 16 b. m., o godz. 8 wiecz. w Zakładzie Fizycznym odbędzie się zebranie Tow. Fizycznego z referatem p. Ulańskiego p. t. „Technika wysokiej próżni”.

Odczyt. Dziś w Kole Inżynierii Lądowej S. P. W. w Aud. VI Politechniki, prof. St. Noakowski wygłosi odczyt p. t. „Renesans polski i jego źródła”. Początek o godz. 5 popoł.

Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warsz. Tow. Naukowego, Śniadeckich 8, dziś o godz. 8 w. i będzie poświęcone sprawie skazy krwotocznej.

Odczyt Wydziału Oświaty i Kultury. Dziś o godz. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedmieście 66) odbędzie się odczyt prof. St. Czarnowskiego n. t. „Obrzędowy początek teatru i niektórych sportów”.

Czarna kawa w związku Handlowców (Sien. na 16) z atrakcjami, między innymi występy uczniów i uczniów szkoły p. Horbaczewskiej, odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m., od godz. 7 do 11 w nocy.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali I-wa Naukowego (Śniadeckich 8) odczyt doc. J. Lotha p. t. „Państwo polskie w oświetleniu geografii politycznej”.

WYPADKI:

Wobec nieporozumień na tle samobójstwa. Wczorajszy „Przegląd Wieczorny” doniósł, że wczoraj rano w domu przy ul. Marszałkowskiej 83, w mieszkaniu studenta B. Drozdowicza, napila się esencji octowej 27-letnia Irena Kałnowska, zam. przy ul. Wilczej 51. Wobec nieporozumień, jakie na tego wypadku wynikły, wyjaśniamy, że samobójczynią nie jest p. Irena Kałnowska, współpracowniczka „Robotnika” i córka senatora Kałnowskiego, a tylko jej imienniczka.

Falszerze mleka i miodu. Policja aresztowała Annę Kruczyńską, mieszkankę Młocin, która sprzedawała mleko rozcieńczone wodą.

Policja 26 komisariatu aresztowała mieszkańców Karczewia: Stanisława Karpińskiego, Józefa i Jana braci Wiechcińskich oraz Andrzeja Chmiele, którzy sprzedawali fałszowany miód.

Pożar. Przy ul. Franciszkańskiej Nr. 22 w sklepie skór i przyborów dla kamaszników i szewców leka Arona Holcblata, z niewiadomej przyczyny zapaliła się półka z towarami, a następnie lada sklepowa. Na ratunek przybył nalewkowski oddział straży ogniowej, który pożar ugasił.

Napad i porwanie. Do mieszkańca wsi Mrozwów gm. Kulińska, Szyi Sztajna, idącego z Mrozwów do Piaseczna, przyłączyło się dwóch nieznanych mężczyzn, którzy przeszli z nim razem las, a następnie w pobliżu Piaseczna zaatakowali od Sztajna pieniądze. Obaj napastnicy rzucili się na Sztajna, uderzając go kamieniami, a gdy napadnięty upadł zadał mu jeszcze cios nożem w pierś. Bandyci zrabowali Sztajnowi 107 zł. gotówką, zbiegli.

Zaginiony. 15-letni Franciszek Abramowicz, uczeń szkoły im. Szlenkiera, wyszedł z domu dn. 10 b. m. i dotychczas nie powrócił.

Pod kołami tramwaju. Na rogu ul. Smoczej i Pawiej pod elektrowóz linii „okólnej” dostał się Wolff Mostofi, robotnik, którego z raną tłuczoną lewego podudzia Pogotowie przewiozło do szpitala żydowskiego.

Wytworno KINO „JAR”

„SWIATOWID”

Karowa 18 obok hot. „Bristol” gm. teatru „Stańczyk”

Marszałkowska 111

Początek o godz. 4 ej

Żebro Adama

Reż. Cecil B. de MILLE’A.

CYRK WARSZAWSKI

Dziś i dni następnych występy gościnne Zygmunta Breitbarda (t. zw. króla żelaza) oraz atrakcje programu marcowego. **Dziś 2 przedstawienia o 4 i 8 w. O 4 ej dzieci placą połowę.**

Z sądów.

O świadczenia.

Jak wiadomo, każdy lokator poza komornem, obowiązany jest zwracać właścicielowi domu odpowiednią część t. zw. świadczeń.

Według prawa właściciel domu obowiązany jest na żądanie lokatora przedstawić dowody, że wydał na świadczenia. W praktyce jednak lokatorzy przeważnie akceptują podawane przez właścicieli nierozumności kwoty za świadczenia, nie żądając okazania dowodu.

Czasem jednak, gdy właściciel domu za bardzo fantastycznie „rachuje” świadczenia — dochodzi do sądu.

Charakterystyczny proces na tem tle rozwał sąd pokoju 20 okr. m. Warszawy.

Administracja hotelu Europejskiego wystąpiła przeciwko p. Feliksowi Świecieckiemu, właścicielowi perfumerji, twierdząc, że S. uchyla się od zapłaty za ogrzewanie lokalu w sezonie 1923—1924 r.; że ponieważ na ogrzewanie całego hotelu Europejskiego liczy się 428,000 klg. koksu i 9,000 klg. drzewa, wobec zaś rozmiarów lokalu S. odpowiada

da on za 2,18% ogólnego paliwa, więc pozwany odpowiada za 9,330 klg. koksu i 196 klg. drzewa, że zaś część na opał uścił w formie zaliczki, winien zapłacić dodatkowo 427 zł.

Uzasadniając powództwo, hotel Europejski złożył teoretyczne obliczenie kosztów opału, wyliczył ze swoich ksiąg handlowych z zapisanymi tam pozycjami zakupu koksu (bez cen), wreszcie jeden rachunek, ustalający zapłatę przez hotel w lipcu 1924 roku 450 zł. za 10,000 klg. koksu.

Na posiedzeniach sądowych zbadani byli eksperci, z których jeden, p. Bohdan Chybowski, orzekł, że na lokal pozwany powinno być wyliczone 8,900 klg., drugi zaś, p. Kubalski — 6,000 klg.

Pełnomocnik pozwanego, adw. R. Łabęcki wnosił o oddalenie pretensji hotelu, który uchyla się od przedstawienia dowodu, ile kosztowało go ogrzewanie hotelu, jako całości, co według prawa jest obowiązkiem. Żadne teoretyczne obliczenia nie mogą zastąpić dowodu, stwierdzającego, co hotel wydał na opał, gdyż pozwany odpowiada jedynie za część rzeczywistego kosztu, nie zaś za teoretyczne obliczenia.

Do rachunku hotelu Europejskiego pozwany nie ma zaufania, gdyż na początku sezonu podano mu, że na opał jego pomieszczenia wypada 13,000 klg., obecnie żądają 9,000 klg., sprawdzenie zaś (teoretyczne) przez firmę „Drzewiecki i Jeziorański”, na żądanie pozwanego, pierwotnej, liczonej przez hotel ilości opału, wykazało nadmierną rachunku przeszło o 50%. Pozwany w każdej chwili zwróci hotelowi należność za opał, nie chcąc jednak obniżyć, nie chce też i przepłacać, dlatego żąda, by hotel Europejski, zgodnie z prawem, wykazał rachunkami, lub innymi dowodami, ile sam wydał na ogrzewanie całego hotelu.

Sędzia Strusiński uznał pretensje hotelu Europejskiego za nieudowodnione, akcję oddał i zasądził od hotelu 50 zł. kosztów.

(—a.)

SĄD DORAŻNY.

(PAT.). Dnia 11 b. m. Sąd Dorażny w Sosnowcu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie: Stanisława Dureja, lat 21 i Stanisława Szczepanika, lat 21 — za to, że w dniu 12 lutego r. b., działając w bandzie uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do piwiarni Gajka w Niegoniowicach w pow. Będzińskim i pod groźbą zabicia zabrali mu w celu przywłaszczenia w gotówce 25 zł., 15 rubli rosyjskich srebrnych oraz różne rzeczy ogólnej wartości 200 zł.

Obrońcy obu skazanych wniosli prośby o ułaskawienie skazanych, a to ze względu na ich młody wiek i poprzednią niekaralność.

P. Prezydent Rzępkiej, przychylając się do tej prośby, darował w drodze łaski życie obu skazanych.

Program koncertów radiofonicznych

Na dzień 14 b. m.

Warszawa (385 m.). Godz. 18 — 19 — produkcje muzyczne i wokalne P. T. R. oraz komunikat P. A. T.

Berlin (458 m.). Godz. 16,30 — koncert orkiestry; godz. 20,30 — koncert orkiestry wojskowej: Brahms, Liszt i t. d.

Wrocław (418 m.). Godz. 20,30 — koncert fortepianowy; godz. 22 — muzyka do tańca.

Frankfurt n. Menem (470 m.). Godz. 16,30 — koncert orkiestry poświęcony muzyce Meyerbeera; godz. 20,30 — koncert muzyki kameralnej.

Hamburg (395 m.). Godz. 17 — koncert; godz. 18 — wieczór pieśni charakterystycznych; godz. 20 — „Porwanie Sabine”, parodia w 4 aktach.

W niedzielę dnia 15 marca b. r. o godz. 12-ej w cerkwi prawosławnej na Pradze odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Tarasa Szewczenki

wielkiego poety Ukrainy

z okazji 64 rocznicy Jego śmierci.

Komitet uczczenia pamięci T. Szewczenki zawiadomia o tem społeczeństwo.

Lipsk (454 m.). Godz. 20,15 — koncert, poświęcony muzyce Schumanna i Brahmsa.

Monachjum (485 m.). 2 koncerty o godz. 16,30 i 18,15.

Praga (555 m.). Godz. 17 — koncert orkiestry: najnowsze tańce; godz. 20 — operetka Falla „Mój braciśzek”; godz. 21 — muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16,10 — koncert; godz. 20 — operetka „Domek trzech dziewcząt”.

Zurych (515 m.). Godz. 20,30 i godz. 22 — dwa koncerty modnych arji.

Teatr i muzyka

JUBILEUSZ RUFINA MOROZOWICZA.

Onegdaj w Teatrze Nowości odbyła się uroczystość jubileuszu 50 letniej pracy zasłużonego i powszechnie lubianego aktora Rufina Morozowicza. Od pół wieku postać świetnego artysty, jego znakomita gra budziły śmiech ze sceny teatrów, w których występował. Grał dawniej w farsie, lecz głównie, a w latach ostatnich wyłącznie w operetce. Występował we wszystkich wybitniejszych operetkach, czy to Lecoqua, Offenbacha, czy Lehara i Falla, tworząc zawsze wyśmienite kreacje. Rzeczą godną podkreślenia jest jego samodziśny dowcip, który z ust jego tryskał, budząc wesołość wśród słuchaczy. Dowcipy te przeważnie polityczne długo potem obiegaly Warszawę. Stwarzane przez Morozowicza postacie, były zawsze doskonale opracowane i stanowiły wysoką klasę gry aktorskiej.

Dyrekcja Teatru „Nowości”, dała na jubileuszowe przedstawienie jedną z najlepszych operetek „Madame Pompadour”, w której Morozowicz odtwarza postać starzejącego się już Ludwika XV-go. Gdy kurtyna po akcie 2-gim zapadła, na sali wybuchnęła nieustająca burza oklasków na cześć jubilata. Jubilat, stał pośrodku sceny, otoczony tłumem delegacji wszystkich scen warszawskich. Przemawiali kolejno: p. wice-prezydent miasta Wilczyński, p. Górecki, wice-dyrektor, w imieniu Teatrów miejskich, p. Mossoczy, w imieniu kolegów z opery; pp.: Szczawiński i Domosławski w imieniu Teatru Nowości oraz delegacji Teatrów: Narodowego, Letniego, Polskiego, Małego i wielu innych.

U stóp Morozowicza złożono mnóstwo wienków i wręczono mu szereg adresów i podarunków.

Z FILHARMONJI.

Czwartkowy koncert symfoniczny.

Coraz częściej dają się słyszeć mniej lub więcej zaciecie spory o „nową” i „starą” muzykę. Nie tylko każdy muzyk, ale i każdy amator, chodzący na koncerty, uważa za stosowne albo potępiać „boższewizm” w muzyce i głosić uwielbienie dla Bacha lub Mozarta, albo, pełen entuzjazmu dla nowo-

woczesności w sztuce, radby usunąć z programów koncertowych „przestarzałego” Beethovena. Na szczęście muzyka nie sobie z tych przekomarzań nie robi, idzie wciąż naprzód i nie jest ani „stara”, ani „nowa”, tylko wciąż jedna przez różnych ludzi w różnych czasach tworzona.

Ostatni koncert w Filharmonii nasunął mi powyższe uwagi, w programie bowiem były między innymi dwa utwory zupełnie różne pod względem wartości muzycznej, a jednak równie nowoczesne pod względem stylu. Zarówno nieznan dotychczas koncert fortepianowy Ernesta Krzeneka, jak i „Wrażenia z wystawy obrazów” Modesta Musorgskiego są przykładem muzyki, której zadaniem jest malować, budzić nastroje, impresje; stąd pochodzi impresjonizm, jako ogólna nazwa dzieł tego typu. O ile jednak przesłuchanie, pomimo dużej ilości zawsze zajmujące obrazki Musorgskiego potrafiły utrzymać słuchaczy pod silnym wrażeniem niepospolitych talentów zarówno autora, jak wykonawcy, p. Edwarda Erdmanna — o tyle z koncertu młodego kompozytora wiedeńskiego Krzeneka powiało taką pustką, że nie wiem, czy znalazłby się kto w sali, kto by powiedział: „koncert Krzeneka podobał mi się”. Wprawdzie Krzenek jest dziś w Berlinie dość popularnym autorem b. pomysłowej pod względem dramatycznym kantaty scenicznej „Zwingburg”, jednakże jego koncert fortepianowy nie można nazwać nawet brzydkim, bo brzydota ma swój charakter, a koncert nie miał żadnego. Jest to prosto dysharmonijny zlepek kłócących się z sobą dźwięków i urywanych, choć czasem imitowanych tematów, w których trudno dosłuchać się sensu, a które nie wywołują żadnego wrażenia poza chęcią, żeby się to już prędzej skończyło.

P. Erdmann wykonał oba utwory (koncert ze współudziałem orkiestry pod dyr. Fittelberga) z właściwym, temperamentem i plastycznością, wysoko rozwiniętą i wykończoną techniką. Prawdopodobnie p. Erdmann da się słyszeć w recitalu własnym, a wtedy dokładniej będzie można omówić niezwykle zalety jego pianistycznego talentu.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś o 3½ popoł. przedstawienie dla młodzieży: „Marij”; wieczorem „Carmen”. Jutro o 3 popoł. „Halka”; wieczorem „Rigoletto”. W poniedziałek „Aida”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekla mi przepióreczka”.

W niedzielę popoł. „Ptak”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Książę Patiomkin”.

Jutro o 3½ popoł. „Pasterka wśród wilków”.

Teatr Polski. Codziennie „Romans kryminalny”. Jutro o 4 popoł. „Poczekalnia I klasy”. W próbach komedia Konczyńskiego „Djabel i karczmarka”.

Teatr Mały. Dziś „Zamiana”. Jutro trzy przedstawienia: o 12 w pop. „Świt, dzień i noc”; o 4 popoł. „Gra”; o 8 wiecz. „Pan swego serca”.

W piątek premiera komedii Grubińskiego p. t. „Niewinna grzesznica”.

Teatr Nowości. Codziennie „Madame Pompadour”.

Jutro popoł. „Księżniczka w masce”.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Jan Maciej Karol Wścieklica”.

Jutro o 12 w pop. i 4 popoł. „Powrót taty”.

Teatr Praski. Dziś premiera „Szerłoka Holmesa”. Jutro o 12 w pop., staraniem Związku Legionistów, przedstawienie ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego; dana będzie sztuka „Wykradzenie 10 więźniów z Pawlika”. O godz. 4 pop. „Śmierć Okrzei”. O godz. 8 wiecz. „Szerłok Holmes”.

Teatr Popularny. Dziś o 8 g wiecz. „Śmierć cara Mikołaja II”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program „Hallo Ciotka”.

Teatr „Szkariatna Maski” (Jasna 3). Dziś i dni następnych o godz. 11,45 wiecz. 4 akty grozy i śmiechu. W niedzielę w pop. o godz. 12 przedstawienie poranne.

Z Konserwatorium. Jutro o 12 w pop. V koncert uczniowski. Program zawiera utwory: Mendelschona, Webera, Czajkowskiego i Laksa (uczniaki klasy kompozycji prof. Statkowskiego). Udział bierze: orkiestra i soliści. Całkowity dochód na Br. Pomoc.

XIX koncert w Konserwatorium (Okólnik 1) odbędzie się jutro o godz. 4,15. Wykonawcy: zespół uczniów p. Zboińskiej-Ruszkowskiej, kwintet instrumentalny (Wł. Lewinger, J. Jakowski, J. Kostrzewa, H. Waghallier i W. Sznaper), H. Zboińska-Ruszkowska, A. Michałowski. W programie kwintet i arje operowe Mozarta oraz arje i chóry żeńskie z oper Glucka.

Koncert Śliwińskiego na rzecz P. C. K. Mistrz Śliwiński zaoferował koncert, który odbędzie się we wtorek, dn. 17 b. m., w Filharmonii na budowę Domu dla siostr inwalidek Polskiego Czerwonego Krzyża. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Odczyt o teatrze w „Reducie”. Jutro odbędzie się w „Reducie” XIII z rzędu z cyklu wykładów o teatrze odczyt prof. dr. Zygmunta Lempińskiego. n. t. „Goethe, a problem szukania dróg teatru”.

Tombola śmiechu dla dzieci. Efektownym i urozmaiconym widowiskiem dla dzieci będzie „Tombola Śmiechu” w niedzielę, dn. 15 b. m., o godz. 2½ w sali „Wodewilu” (Nowy Świat 43). Program składa się z kilku komedijek, jak „Zabawne pensjonarki”, „Charlie Chaplin i Jackie Coogan”, „Fiole magiczne”, „Loteria śmiechu” i wiele innych. Na czele wykonawców: J. Bielska, N. Wilńska, H. Małkowski, M. Maszyński, zespół St. Łuzińskiego, L. Buczkowski i t. p.

Na zakończenie rozlosowanie bezpłatnie 100 biletów na przedstawienie Primaaprilisowe.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

APOLLO. — „Bezdomni”.

Przed dwoma dniami kino „Apollo” dało dla prasy pierwsze przedstawienie agitacyjnego filmu p. t. „Bezdomni”.

Film ten maluje życie tych najbardziej potrzebujących, co zajmują baraki na Żoliborzu, Woli i Powązkach, w jaskrawych barwach przedstawia nędzę tam panującą, daje obraz działalności Komitetu Opieki nad bezdomnymi.

Film wykonano bezinteresownie wytwórnią doświadczalną, porostającą pod kierunkiem p. Miastekkiego i Stara. Strona techniczna jest najzupełniej zadowalająca. Film wyświetlany jest 15 minut i dawany będzie nad program we wszystkich pierwszorzędných kinach stolicy.

Film ten będzie najlepszą agitacją dla tych wszystkich, którzy nie wiedzą, jak wielka jest nędza w barakach.

Ika.

Sport.

„Olimpia” — „Promień”.

Dziś o godz. 2,30 na boisku R. K. S. „Skra” (dodaj tramw. Nr. 19), odbędzie się mecz pomiędzy B-klasową „Olimpią” a C-klasowym „Promieniem”. Mecz zapowiada się nadzwyczaj ciekawie z powodu wyzwania „Promienia”.

KINO-TEATR „VARSAVIA”

Nowy Świat 19 tel. 226-20. Początek o godz. 6-ej.

Potężne arcydzieło francuskiej sztuki kinematograficznej w 8 akt.

= TRAGEDJA W LOURDES =

Przyjmujemy wnioski o

Pożyczki hipoteczne

przeprowadzamy

Regulacje hipotek

Polski Bank Parcelacyjny

Bydgoszcz. Jagiellońska 54.

Nadzwyczajna Okazja!!!

Darmo prawie polecamy:

Prześcieradła	Zł. 4,50	Koszule damsk. strojne	Zł. 3,50
Ręczniki	„ 1,50	Majtki	„ 3,50
Fartuchy płócien.	„ 3,—	Garnitury bat. b. strojne	„ 8,—
Kołdry	„ 5,—	Koszule m. zefirowe	„ 4,50
Chustki ciepłe	„ 6,—	Kalesony m. para	„ 4,50
Swetry	„ 6,—	Skarpetki para	„ 85
Bielizna wełniana	„ 4,—	Surówki metr.	„ 1,10
Suknie	„ 6,50	Madapolam metr.	„ 1,30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

Obuwie na raty

wykwintne, trwałe i eleganckie tylko u PALES'Y ul. Sienkiewicza 5 (w podwórzu)

Na raty bez zaliczki ZEGARY

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze

Zegarmistrz GUTWACHER

Smocza 21 mieszk. 23.

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, zyczącym ratami.

SOLNA 18 m. 4.

Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.

Warunki do umowy

Oferty pod

„P o k o j”

składać do administracji „Robotnika”.

Na raty i za gotówkę

Zegary, Zegarki i biżuterie

poleca Sklep Jubilerski

M. DUSZKE

31 ELEKTORALNA 31

tel. 182-84. Egz. od 1889 r.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ u „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. rel. od Zł. 1,50

12 „Portrety” 2,00

wykwintnie wykonane

Zegarki, obrączki złote

oraz wszelką biżuterię daje

Na Raty

Ceny Gotówkowe

Zakład Jubilerski Krucza 36 (róg Żorawiej)

OGŁOSZENIA DROBN.

AAA) Znana szkoła krojki, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej, Niecała 12.

Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Koniec posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Gramofonowe części najtaniej. Rymarska 16 (sklep).

MASZYNY do szycia znane gwa-

“Kasprzyskiego” hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzyski Company” w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 101-51.

Dogodne spłaty ratami. Prowin-

cja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. oddziały: Częstochowa, Aleja 43

Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin Szpitalna 17, Foksal 11

Na gitarze, mandolinie, bala-

lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

OTOMANY pluszowe i dywanowe od 80 złotych.

Robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład Tapicerski S-to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamienia na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Pracownia bielizny poleca w wielkim wyborze: koszule męskie, damskie, oraz wszelką damską, męską bieliznę, roboty wykutną, ceny niskie, warunki dogodne. Żabia 9 m. 33.

Rowerowe części najtaniej. Rymarska 16 (sklep).

25 złotych garnitury uczniowskie 45 męskie garnitury, pała włosenne męskie angielskie 50, letnie męskie 40 nieprzemakalne 30, damskie letnie angielskie pała 45. Odbiermy wybór wykwintnej garderoby męskiej, damskiej, uczniowskiej, sportowej, burki podróżne, kurtki ciepłe Kościuszkowskie. Taniol wyprowadza do 20 Marca tylko gotówką. Warszawska Spółka

Chrześcijańska WILCZA 57—2

Telefon 176-91.